

Aleksy Petrani

Szkolnictwo teologiczne w Polsce

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 7/1-2, 127-200

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SZKOLNICTWO TEOLOGICZNE W POLSCE

1.

Wychowanie młodego pokolenia, a przede wszystkim kształcenie kleru, z natury rzeczy leżało w zakresie posłannictwa Kościoła. Nauczanie to jednak dostosowane było zawsze do warunków historycznych i stopnia kultury poszczególnych krajów.

Na Zachodzie kształcenie i wychowanie kleru diecezjalnego ujął w pewien porządek św. Chrodegang, biskup Metz (724—766). Siedziba jego stała się ogniskiem nauki i dobrych obyczajów: tu kler katedralny prowadził wspólne życie, tu — pod okiem biskupa — wychowywano i przysposabiano młodzież do stanu duchownego. W ten sposób urządzoną siedzibę biskupią nazywano *coenobium* albo *monasterium*. Biskup Chrodegang około r. 760 ujął wspólne życie kleru diecezjalnego w pewne ramy organizacyjne, układając pierwszą regułę życia kanonickiego. Drugą podobną regułą kanoniczną dla kleru diecezjalnego była tzw. reguła akwizgrańska, wydana w r. 816 przez Ludwika Pobożnego na synodzie w Akwizgranie.

Reguła Chrodeganga bardzo szybko rozpowszechniła się na Zachodzie. Karol Wielki († 814) zarządził w r. 789, aby przy każdym biskupstwie, urządzonym według reguły Chrodeganga oraz w każdym klasztorze została utworzona szkoła. Dopiero od Karola W. przeto kształcenie duchowieństwa na Zachodzie przyjęło regularne formy; dotychczas bowiem kandydatów na duchownych kształciły klasztory benedyktyńskie. Każdy kościół katedralny miał szkołę i nie mógł się bez niej obejść, chcąc dostarczyć diecezji należycie wykształconego

kleru. Zorganizowane w ten sposób szkoły spotkały się z poparciem papieży. Papież Eugeniusz II na synodzie rzymskim, odbytym w r. 826, wydał dekret dla całego Kościoła o zakładaniu szkół katedralnych. W niespełna dwadzieścia pięć lat później papież Leon IV — również na synodzie rzymskim, w r. 850 — ponowił dekret Eugeniusza II o zakładaniu szkół katedralnych. Trzeci sobór laterański, z r. 1179, potwierdził istniejącą już praktykę i nakazał wyznaczyć przy każdym kościele katedralnym dostateczne beneficjum na utrzymanie magistra, który miał za to uczyć bezpłatnie kleryków katedralnych i biednych scholarów. Polecono jednocześnie przywrócić dawny zwyczaj udzielania bezpłatnej nauki po innych kościołach i klasztorach. Oczywiście — rozwój szkół katedralnych był powolny i nierównomierny, zależał bowiem zawsze od gorliwości i kultury umysłowej poszczególnych biskupów diecezjalnych.

Ponieważ Polska wraz z chrześcijaństwem przyjmowała wszystkie potrzeby Kościoła i wszystkie istniejące w nim instytucje, przeto musimy przyjąć jako rzecz pewną, że razem z Kościołem przyszła do nas i szkoła. Początek szkół w Polsce należy więc łączyć z założeniem biskupstwa poznańskiego w 968 roku. Każde następne biskupstwo podobnie organizowało od początku swego założenia również i szkołę. Kler biskupi w Polsce ówczesnej żył według reguł kanonicznych na modłę pierwotnych kapituł na Zachodzie. Owo wspólne pożycie biskupa z klerem łączy się z prowadzeniem szkoły dla kształcenia duchowieństwa. Thietmar (kronikę pisał w latach 1002—18) biskupa Ungera (+1012) nazywa pastierzem poznańskiego *coenobium*. Bp wrocławski Cyprian (1201—07), wystawia w r. 1202 przywilej dla cystersów lubiąskich w *monasterium s. Joannis*. Można dodać, że analogicznie kolegiata w Kruszwicy w r. 1185 nazwana jest *monasterium s. Petri*. Wyznaczenie przez panujących biskupom pewnych grodów na stolice, pociągające za sobą wzniesienie tam katedr i zabudowań mieszkalnych, stwarzało zewnętrzne warunki dla powstania szkoły biskupiej.

Wkrótce jednak zamieszki wewnętrzne, związane z reakcją pogańską oraz najazd czeski zachwiały bytem biskupstw. Zniszczone zostały katedry gnieźnieńska, poznańska, wrocławska i krakowska, a wraz z nimi tamtejsze szkoły. Kazimierz I (1034—58) zaczął je odnawiać, ale dopiero za Bolesława Śmiałego (1076—79) legaci Grzegorza VII mogli przystąpić do urządzenia Kościoła w Polsce. Wskrzeszenie biskupstw było połączone z wskrzeszeniem szkół, których istnienie jest odąd wyraźnie poświadczane źródłami. W Krakowie szkoła katedralna istniała na pewno przed r. 1090. Za bpa Mateusza (1144—66) funkcjonowała już regularnie. Na jej ślady natrafiamy też wkrótce potem w okresie pierwszych rządów Mieszka Starego w Krakowie (1169—79). Natomiast pierwsza wzmianka o szkole katedralnej wrocławskiej pochodzi z r. 1212.

Usiłowaniom biskupów wnet pośpieszyły z pomocą zakony. Najwcześniej przybyli do Polski eremici włoscy z eremu Pereum koło Rawenny; w r. 1001 albo 1002, dobrawszy kilku Polaków, założyli oni klasztor w Międzyrzeczu, przeniesiony później do Kazimierza Biskupiego pod Poznaniem. Prawie równocześnie miał powstać klasztor — benedyktynów w Trzemesznie pod Gnieznem. Największym jednak klasztorem Polski średniowiecznej było opactwo tynieckie, które odegrało główną rolę w odnowieniu chrześcijaństwa w Polsce. Zakonnicy pochodzili z Lotaryngii. Szkoła, założona w Tyńcu przez opata Arona, późniejszego bpa krakowskiego (1046—59), zyskała wielką sławę. Około r. 1070 powstało opactwo w Lubiniu. Bolesławowi Krzywoustemu (1102—38) zawdzięcza swe powstanie klasztor św. Krzyża na Łysej Górze. Mniej więcej w tym samym czasie powstał klasztor benedyktynów w Płocku oraz opactwa w Sieciechowie n/Wisłą i we Wrocławiu. Jak wiadomo, na Zachodzie wpływ benedyktynów był ogromny, szkoły ich miały uznaną sławę. U nas znajdujemy zaledwie niewyraźne ślady tego wpływu, chociaż nie ulega wątpliwości, że działanie ich na rozwój oświaty musiało być znaczne. Od drugiej połowy XII wieku wpływ zakonu benedyktyńskiego w Polsce znacznie się zmniejszył.

Nieco później od benedyktynów, a mianowicie w pierwszej połowie XII w., pojawili się w Polsce kanonicy regularni reguły św. Augustyna. Główne ich klasztory były na Śląży, później we Wrocławiu i w Czerwińsku na Mazowszu. W tymże czasie przybyli też oni do Trzemeszna i zajęli miejsce po benedyktynach. Kanonicy regularni stanowili z początku element francuski, z początkiem XIII w. są wśród nich już Polacy.

Jednym z najbardziej rozpowszechnionych w średniowiecznej Polsce zakonów byli cystersi. Najstarsze ich fundacje datują się z połowy XII wieku, dalsze przypadają na późniejsze dziesiątki tegoż stulecia i wiek XIII. Cystersi zawitali do Polski z trzech głównych ośrodków: z opactw w Morimundzie, Altenbergu pod Kolonią i w Schulpforte w Saksonii. Z filii Morimundu najstarszy jest klasztor w Brzeźnicy (Jeźdrzejów); około r. 1180 powstały trzy dalsze opactwa: w Sulejowie nad Pilicą, Wąchocku i w Koprzywnicy. Z Altenbergu pochodzą dwa klasztory, założone w połowie XII w. w Łądzie i w Łeknie. Z Schulpforte wywodzi się opactwo w Lubiążu; mnichów lubiąskich sprowadził do Polski Bolesław Wysoki w latach 1163—73. Opactwo w Oliwie pod Gdańskiem wywodzi się z Kolbacza na Pomorzu Zachodnim, a sięga przez Ešrom do Clairvaux (około r. 1180). W ciągu XIII w. powstawały też dalsze klasztory. Byli więc w Polsce cystersi francuscy w klasztorach wywodzących się z burgundzkiego Morimundu, francusko-duńscy w Oliwie oraz niemieccy z Nadrenii i Saksonii. Charakterystyczną cechą cystersów była wielka ekskluzywność narodowościowa, toteż ich klasztory, niezmiernie popularne w Polsce, w ciągu dłuższego czasu zachowały swój rodzimy charakter. Jeszcze w XV w. w klasztorach jeźdrzejowskim i wąchockim byli tylko francuscy i włoscy mnisi, zaś w Mogile dopiero w w. XIV pojawiają się pierwsi opaci Polacy, a niemieccy przeważają aż do w. XVI.

Ponadto byli w Polsce w XII w. również przedstawiciele zakonów rycerskich, joannici i templariusze, a także bożogrobcy, którzy jako kanonicy regularni pełnili funkcje szpitalne przy Grobie Pańskim. Bożogrobcy w r. 1163 osiedli

w Miechowie, gdzie z czasem otrzymali bogate uposażenie od książąt i licznych rycerzy. Poza tym występują oni w XIII w. w Gnieźnie i na Śląsku.

Wiek XIII upływa pod znakiem przewagi trzech zakonów: cystersów, dominikanów i franciszkanów. Dawne klasztory benedyktyńskie i kanoników regularnych straciły swoją żywotność i usunęły się na plan dalszy. Zakony dominikański i franciszkański powstają na początku XIII w. i bardzo wczesnie dostają się do Polski. Zaledwie sześć lat minęło od zatwierdzenia reguły św. Dominika przez papieża Honoriusza III, gdy — z początkiem 1222 r. — zawitali do Krakowa pierwsi dominikanie. Sprowadził ich bp Iwo i osadził przy kościele św. Trójcy.

Franciszkanie pojawiają się prawie równocześnie w Krakowie (1236—37), Wrocławiu (przed r. 1238) i w Toruniu (przed r. 1239). Dominikanie i franciszkanie przybyli do Polski w epoce powstawania miast na prawie niemieckim, a ich klasztory zakładano zwykle w centrum rozwijających się osiedli miejskich. Pierwszymi dominikanami w Polsce byli Polacy, pierwszymi franciszkanami Czesi i Niemcy, ale i Polacy garnęli się szybko do zakonu św. Franciszka. W obrębie jednak zakonu dominikańskiego w w. XIV Niemcy zyskali przewagę nie tylko w konwentach śląskich, ale i w krakowskim.

Należy tu nadmienić, że dominikanie i franciszkanie na ogół szkół nie prowadzili, natomiast wszystkie inne klasztory posiadały je zwykle. Można przeto przypuszczać, że tam, gdzie były główne siedliska zakonów, istniały również szkoły klasztorne — i że liczba ich podówczas była znaczna.

Diecezja wrocławska przez długi okres czasu kandydatów do stanu duchownego zyskiwała ze szkół bogatych opactw Oliwy, Pelplina i Koronowa oraz ze szkół klasztornych Torunia, Gdańska i większych miast pruskich; szkoła przeto katedralna nie miała większych szans rozwoju, a kolegiata św. Wita w Kruszwicy nigdy nie posiadała scholasterii.

Na Zachodzie w XI wieku, a w Polsce przynajmniej pod koniec XII wieku powstają również szkoły przy kościołach

kolegiackich, czyli wyposażonych w fundacje na utrzymanie pewnej liczby kanoników. Kształcenie kleru w Polsce przeto odbywało się w szkołach katedralnych, kolegiackich i klasztornych. Nazwy te z początku nie oznaczają różnicy jakościowej, lecz wskazują tylko na miejsce istnienia szkoły. Należy przy tym zaznaczyć, że poziom nauczania w polskich szkołach daleko odbiegał i był niższy od poziomu nauki, jaki ona osiągnęła na Zachodzie; jeszcze w drugiej połowie XII wieku Polska uchodziła za kraj powszechnie znany z braku ludzi uczonych (*penuria literatorum*), zaś gromy legatów papieskich i skargi na synodach świadczą nawet o niedostatecznym wykształceniu duchownych.

Szkoła średniowieczna była instytucją kościelną; służyła przede wszystkim zamiarom i celom Kościoła, wychowując i kształcąc młodzież na duchownych, potrzebnych do sprawowania duszpasterstwa.

Chociaż nauka w tym czasie była monopolem duchownych, to jednak — co prawda rzadko — uczyli się przecież i świeccy. Źródła mówią o kilku naszych władcach, że byli oni ludźmi wykształconymi. Dotyczy to już Mieszka II (990—1034); podobno znał on nie tylko język łaciński, lecz również i grecki. Gertruda, córka Mieszka II i Ryczezy, wydana za księcia ruskiego, układała w języku łacińskim modlitwy. O nauce Kazimierza Odnowiciela (1016—58) podały wiadomość roczniki. Wiadomo też o studiach księcia Zbigniewa, starszego syna Władysława Hermana, jakie miały miejsce gdzieś wkrótce po 1086 roku. Wreszcie Wincenty Kadłubek w swojej kronice podnosi wykształcenie i zamiłowanie do nauk Kazimierza Sprawiedliwego (1138—94). W XIII wieku są już coraz liczniejsze wzmianki o nauce Piastów, szczególnie śląskich.

Szkoła ówczesna była wybitnie łacińska. Opanowanie języka łacińskiego w słowie i piśmie posiadało pierwszorzędne znaczenie w systemie wiedzy średniowiecznej i renesansowej. W wiekach średnich pojmowano znajomość łaciny jako klucz; ona otwierała uczącemu się świat nieznaną, wprowadzała go we wspólnotę duchową z Zachodem. Przez łacinę zbliżano się do tekstów Pisma św., na którym opierał się

ówczesny pogład na świat, wnikano w dzieła teologów, w prawo kanoniczne i inne gałęzie nauki i literatury. Poza tym znajomość łaciny niosła jeszcze praktyczne korzyści, gdyż język ten przez długi czas obowiązywał również w kancelariach świeckich i w dyplomacji.

Jednolitości językowej odpowiadała też jednolitość systemu nauczania. Program nauk we wszystkich szkołach katedralnych, kolegiackich i klasztornych na Zachodzie był ten sam. Nauka zaczynała się od wyuczenia tzw. siedmiu sztuk wyzwolonych (*artes liberales*). Gramatyka, dialektyka i retoryka stanowiły tzw. *trivium*, zaś geometria, arytmetyka, astronomia i muzyka — *quadrivium*.

Trzy pierwsze sztuki językowe — *trivium* — stanowiły niższy stopień wykształcenia i prowadziły ucznia „ad eloquentiam”, tj. dawały mu formalną ogładę. Cztery dalsze sztuki wyzwolone — matematyczne *quadrivium* — dawały uczącym się pełne ogólne wykształcenie w naukach świeckich i prowadziły ucznia do mądrości, „ad sapientiam”, jak wówczas mówiono. Było powszechnie przyjętą regułą, że uczniowie dopiero po ukończeniu *trivium* przechodzili do *quadrivium*. Porządek sztuk był zmienny. Najważniejszą ze wszystkich była gramatyka, jej poświęcano najwięcej czasu, ona była fundamentem reszty umiejętności. W zakres jej wchodziła nie tylko nauka reguł gramatycznych, lecz także cała lektura, metryka, egzegeza autorów. Znacznie mniej czasu poświęcano retoryce i dialektyce. Retoryka w wiekach średnich nie miała tego znaczenia, co w starożytnym Rzymie; uwzględniano ją w średniowiecznych szkołach tylko w małym zakresie. Poprzestawano na zarysie teorii, kładziono natomiast nacisk na „dictamen prosaicum”, tj. na sztukę pisania listów, dokumentów i protokołów. Ponieważ przy ich formułowaniu często chodziło o sprawy prawne, przeto w plan nauki retoryki wchodził także wykład gotowych zasad prawa. Dialektykę, czyli logikę, traktowano mniej więcej do połowy XI wieku dosyć pobieżnie. Dopiero w filozofii scholastycznej logika zaczęła nabierać coraz większego znaczenia — tak, iż ostatecznie cała nauka filozofii, teologii i prawa ściśle z nią się wiązała. Te

trzy sztuki były nieodzownym fundamentem studiów teologicznych. Na nich też zapewne większa część średniowiecznego kleru poprzestawała, przyswajając sobie z quadrivium tylko najniezbędniejsze wiadomości.

Jak gramatyka w naukach trivium, tak arytmetyka była podwaliną sztuk quadrivium. Głównym zadaniem arytmetyki było obliczanie kalendarza kościelnego (*computus ecclesiasticus*). Wyższej matematyki uczono rzadko. Geometrii, tj. nauki pomiaru ziemi, uczono zapewne bardzo mało, nie miała ona bowiem dla kleru większego znaczenia praktycznego. Zamiast właściwej geometrii uczono w zakresie tej sztuki geografii, a po części też historii naturalnej. Astronomię w ścisłym tego słowa znaczeniu wykładano w szkołach katedralnych w szczupłym zakresie, brano zazwyczaj tylko to, co było potrzebne do zrozumienia kalendarza. Mimo tych uproszczeń — cały kurs siedmiu sztuk wyzwolonych zajmował duży szmat czasu; św. Wojciech uczył się w Magdeburgu dziewięć lat, zaś w Krakowie poświęcano na to pięć lat.

Z góry jednak trzeba powiedzieć, że nauk tych w pełnym ich zakresie nie uczono ani w szkołach katedralnych, ani w innych, tu wspomnianych. Realizowano przeważnie tylko program trivium, z quadrivium dodając te wiadomości, które były potrzebne do układania i zrozumienia kalendarza kościelnego.

Pod koniec XV wieku nie przestrzegano już w szkołach podziału na dwa szczeble: trivium i quadrivium, a przedmiotów quadrivium, w szczupłym co prawda zakresie, uczono również w najmniejszej szkole parafialnej.

Studia teologiczne były ukoronowaniem nauki szkolnej. Synod akwizgrański w r. 789 domagał się od tych, którzy chcieli przystąpić do studiów teologicznych, pewnego minimum wiedzy: umiejętności czytania, gramatyki (tj. biegłości w języku łacińskim), znajomości psalmów i śpiewu kościelnego oraz obliczania świąt kościelnych. Plan ten nie ulegał zmianie przez dłuższy czas.

Organizacja wewnętrzna szkół w Polsce wzorowana była całkowicie na szkołach, prowadzonych na Zachodzie. Realiza-

cja programu nauczania kształtowała się różnie nawet w szkołach tej samej kategorii. W niektórych, przy nauce gramatyki czytano autorów klasycznych oraz dzieła Ojców Kościoła, w innych poprzestawano na nauce czytania, pisaną i gramatyki. Wykład arytmetyki i geometrii polegał na nauce czterech prostych działań, tak zwanej tabliczki Pitagorasa, oraz najgłówniejszych wiadomości z terminologii geometrycznej. W arytmetyce używano do XIV w. liczb rzymskich, gdyż systemu liczb arabskich nie znano, co znacznie utrudniało naukę. W geometrii zaś, początkowo przynajmniej, opierano się na VI księdze encyklopedii Marcjana Cappella, która była właściwym zarysem geografii, kosmografii, historii naturalnej nawet, nie zaś geometrią we właściwym tego słowa znaczeniu.

O zakresie studiów w szkołach polskich daje nam niejaki wyobrażenie inwentarz skarbcza kapituły krakowskiej, sporządzony na polecenie bpa Maura w r. 1110. W oparciu o ten inwentarz daje się ustalić zawartość biblioteki ówczesnej szkoły katedralnej krakowskiej, w której główne pozycje stanowiły dzieła, używane do nauki gramatyki, poetyki, dialektyki, Pisma św., teologii i prawa kanonicznego. Przede wszystkim więc dzieła autorów antycznych: Boecjusza *De consolatione philosophiae*, dwa egzemplarze epepei Stacjusza *Thebais*, również dwa egzemplarze satyr Persjusza, w jednym egzemplarzu jakieś dzieło Salustiusza (nie wiadomo czy *Bellum Jugurthinum*, czy *Catillinarium*, czy też oba dzieła razem oprawne, często występujące w ówczesnych bibliotekach szkolnych). Z kolei idzie rękopis z komediami Terentiusza, często podówczas czytany; dalej listy z Pontu Owidiusza, wreszcie tylko imieniem autora nazwany epiczny poemat subdiakona Aratora (VI w. po Ch.) *De actibus Apostolorum*. Anonimowo są zanotowane *Dialectica i Regulae gramaticae*. Jest prawdopodobne, że rękopis krakowski Owidiusza w dalszej swej części zawierał również inne dzieła tego autora.

Prozaików w bibliotece katedry krakowskiej w r. 1110 reprezentował tylko Salustiusz. Z innych autorów, późniejszych, czytano zapewne Kronikę Galla (ukończoną w r. 1113), którą

sam autor tak gorąco polecał, a następnie również Kronikę polską Wincentego Kadłubka (pisaną na przełomie XII i XIII w.), która uchodziła za świetny wzór stylu średniowiecznego.

W spisie dzieł z r. 1110 znajduje się również zbiór praw kościelnych pt.: *Capitulare*. Był to najprawdopodobniej po dziś dzień zachowany w bibliotece kapitulnej rękopis *Collectio trium partium* Iwona z Chartres (+1116 albo 1117). Inwentarz notuje też dwie księgi, zawierające prawa longobardzkie: *Leges Langobardorum* oraz *Leges Langobardicae*.

Katalog obejmował również dzieła treści teologicznej: *Bibliotheca*, czyli całość Pisma św.; *Moralia super Job*; Księga *Leviticus*, opatrzona glosą zwyczajną Walafrida Strabo; *Epistolae Pauli*; *Etymologie* Izydora z Sewilli; *Libri dialogorum* Grzegorza papieża (+604); *Sermones ab adventu Domini usque ad quadragesimam*; *Omellie*.

Najliczniej były reprezentowane w bibliotece katedry krakowskiej księgi liturgiczne. Wymienione są one w następującej kolejności: *Ordinales*, *Benedictionales*, *Psalteria*, *Lectiornares*, *Antifonarium*, *Nocturnales*, *Missalia*, *Gradualia*, *Breviarium*. Na 38 rękopisów — 26 stanowiły księgi liturgiczne. Uderza natomiast skromna ilość ksiąg teologicznych. Lecz słusznie A. Vetulani zwraca uwagę na to, że w tym czasie katedra pozostawała jeszcze w bliskim związku z opactwem benedyktyńskim w Tyńcu, którego księgozbiór należał zapewne do bogatszych.

Katalog z r. 1110 daje w przybliżeniu pewne pojęcie o stanie nauki w ówczesnej szkole katedralnej krakowskiej. Należy przy tym pamiętać, że Kraków na przełomie w. XI i XII nie przodował jeszcze zbyt wiele wśród polskich biskupstw, bogatego przeto zaopatrzenia krakowskiej katedry w rękopisy nie należy uważać za coś wyróżniającego w porównaniu z księgozbiórami innych polskich katedr.

Jeśli chodzi o zakres kształcenia teologicznego w ówczesnych polskich szkołach — niewiele mamy pewnych wiadomości. Nie zachowały się żadne programy studiów teologicznych z tego okresu. Nieco światła na stan studiów teologicznych rzuca postanowienie synodu akwizgrańskiego z 789 roku.

Chociaż jest to koniec wieku VIII, a my jesteśmy przy wieku XII, to jednak należy pamiętać, że nauczanie w średniowieczu szło utartymi drogami i trzymano się systemu uświęconego czasem i praktyką. Otóż wspomniany synod od kandydatów do święceń domagał się znajomości pacierza i jego wykładu, nauki wiary św., kanonu i innych części mszału, sprawowania sakramentów św. i sakramentaliów, śpiewu liturgicznego, reguły kanonickiej księży diecezjalnych, następnie znajomości reguły pastoralnej Grzegorza W., listu pasterskiego papieża Gelazjusza i traktatu *de officiis ecclesiasticis* Izydora z Sewilli. Ponadto egzaminowany kandydat miał się wykazać biegłością w stylistyce (*dictamen prosaicum*).

Podobnie i Dekret Gracjana (c. 5, D. 38) z roku 1140 podawał program nauk teologicznych, jaki ułożył jeszcze św. Augustyn dla swoich kapłanów. Powinni oni znać naukę o sakramentach św., lekcjonarz, antyfonarz, psalterz, kalendarz liturgiczny i obliczanie świąt, przepisy pokutne, perykopy niedzielne i świąteczne na cały rok oraz obrzęd chrztu.

W XIII wieku przybył u nas nowy rodzaj szkół, tak zwane szkoły gramatykalne, które daleko później, bo już w czasach józefińskich, od kościołów parafialnych, przy których zwykle mieściły się, nazwano parafialnymi. Szkoły te powołał do życia Kościół. Czwarty sobór laterański z r. 1215 przypominał mianowicie uchwałę trzeciego soboru laterańskiego i rozszerzył ją nakazując utrzymywać przy katedrach po dwóch nauczycieli: jednego dla nauk świeckich (*grammaticus*) i drugiego dla nauki Pisma św. i teologii pastoralnej (*theologus*). Gdyby kościół katedralny nie był w stanie utrzymać dwóch nauczycieli, wtedy powinien zatrzymać teologa, a trud uczenia gramatyki przenieść na inne kościoły, znajdujące się w stolicy biskupiej albo też w diecezji podległej biskupowi. Ustawa ta utorowała drogę dla przeniesienia części planu naukowego szkół katedralnych i kolegiackich, a mianowicie początkowej nauki języka łacińskiego, do szkół niższych, zwanych gramatykalnymi.

Biskup Iwo Odrowąż (1218—28) — wydaje się — pierwszy założył taką szkołę w Krakowie przy kościele św. Trójcy;

przeniesiono ją później do kościoła N. Maryi Panny. Działał on w tym wypadku według wskazówek czwartego soboru laterańskiego, w którego obradach brał osobiście udział, towarzysząc — jako kanonik krakowski — ówczesnemu biskupowi Wincentemu Kadłubkowi. Następnie szła szkoła parafialna św. Marii Magdaleny (1267) i druga, założona przy kościele św. Elżbiety (1293) we Wrocławiu, a w 1302 r. szkoła parafialna przy kościele św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Ciekawa jest historia szkoły we Lwowie, którą założyli prawdopodobnie Niemcy, kiedy miasto otrzymało prawa magdeburskie (1356). Nazywała się ona „szkołą farną miejską”. Rada miasta mianowała rektora, który następnie całkowicie był uzależniony od proboszcza. W r. 1455 szkoła weszła w związek z kapitułą i arcybiskupem, stając się szkołą katedralną.

Pod koniec XIV stulecia i przez cały wiek XV łacińskie szkoły gramatyczne powstają nie tylko przy kościołach parafialnych miejskich, lecz także przy bardzo wielu parafiach wiejskich.

Akt fundacyjny szkoły parafialnej św. Marii Magdaleny we Wrocławiu, wydany w r. 1267, poleca uczyć w tej szkole alfabetu, modlitwy pańskiej, pozdrowienia anielskiego, wyznania wiary, siedmiu psalmów pokutnych, czytania, śpiewu, gramatyki Donata, oraz każe poznać Katona, Teodula i *regulas pueriles*. Podobny plan nauk otrzymała w r. 1293 druga szkoła parafialna we Wrocławiu przy kościele św. Elżbiety. Te same przedmioty i tych samych autorów, z wyjątkiem Teodula i *regulas pueriles*, widzimy w planie szkoły parafialnej poznańskiej św. Marii Magdaleny. Plan ten nie zmienił się do końca XIV wieku.

Ordynacja szkoły Panny Maryi w Krakowie z końca XIV wieku wymienia te same przedmioty, a w gronie nauczycieli też szkoły signatora i subsignatora, którzy uczyli stylistyki i pięknego pisania.

Gdy w r. 1364 Kazimierz Wielki zakładał Akademię Krakowską, to na wydziale sztuk wyzwolonych ustanowił tylko jedną katedrę, którą połączył ze szkołą parafialną N. Maryi

Panny. Jak wszędzie bowiem, tak i w Krakowie ówczesny wydział sztuk wyzwolonych miał być wstępem i przygotowaniem do dalszych studiów na innych wydziałach.

W szkole gramatykalnej rozpoczynano zwykle naukę od uczenia się na pamięć po łacinie pacierza i psalmów. Następnie odbywała się właściwa nauka czytania. Na tym kończyła się nauka w pierwszym oddziale szkoły. W drugim oddziale uczono gramatyki łacińskiej (z Donata, albo z późniejszej wierszowanej gramatyki Aleksandra de Villa Dei, której tytuł brzmiał *Doctrinale puerorum*), nauczano bliżej nieznanych *regulas pueriles*, czytano zbiór dwuwierszy łacińskich, zawierających rozmaite prawidła życiowe, zwany *Catonis disticha moralia*, sielanki Teodula (X w.), a może jeszcze innych autorów. Gramatyka Aleksandra była popularniejszą od gramatyki Donata, przetrwała bowiem w naszych szkołach aż do początku XVI stulecia; jednak humaniści uważali Donata za autora poważniejszego.

Jednocześnie z nauką czytania rozpoczynała się nauka śpiewu, którą uczniowie uprawiali przez cały czas uczęszczania do szkoły. Często spotykane wzmianki o „schola” i „scholares” w starych mszałach i rytuałach, a także odnośne ustawy synodalne diecezji polskich dowodzą, że uczniowie brali udział w śpiewie i ceremoniach liturgicznych. Zresztą szkoły parafialne w pierwszym rzędzie urabiały przyszłych kapłanów, którym nauka śpiewu i obrzędów była potrzebna na równi z wiedzą teologiczną; zwrócił na to uwagę synod krakowski z r. 1459, który się odbył za rządów bpa Tomasza Strzępińskiego.

W rzeczywistości każda szkoła katedralna miała oddział gramatykalny, o ile obok niej w tym samym mieście nie było samoistnej szkoły parafialnej. Gdy szkoła katedralna przewidywała, że przez założenie szkoły parafialnej straci znaczną liczbę uczniów swego oddziału gramatykalnego, wtedy stanowczo odmawiała prośbie mieszczan, ubiegających się o własną szkołę. Może dlatego we Włocławku oprócz szkoły katedralnej aż do wieku XIX nie było żadnej innej szkoły. W Poznaniu kapituła pozwoliła w r. 1263 na fundację kościoła pa-

rafialnego z warunkiem jednak, że mieszczanie nie założą przy nim szkoły, a synów swoich będą posyłali do szkoły katedralnej.

Udzielanie wszystkich siedmiu nauk wyzwolonych, a tym bardziej teologii, było wyłącznym przywilejem szkół katedralnych, kolegiackich i klasztornych. Katedry przy wydawaniu aktów fundacyjnych szkół parafialnych przywilej ten wyraźnie sobie zastrzegały. Takie zastrzeżenie znajdujemy w dokumentach fundacyjnych szkół wrocławskich św. Marii Magdaleny z 1267 r. i św. Elżbiety z 1293 r., oraz szkoły parafialnej poznańskiej św. Marii Magdaleny z r. 1302. Podobnie zrobił bp Nanker w swoich statutach z r. 1320, rezerwując naukę sztuk wyzwolonych szkole katedralnej krakowskiej.

Jeżeli jakaś szkoła uzyskała przywilej udzielania wszystkich nauk wyzwolonych, stawała się wtedy szkołą łącińską wyższego typu. Wolno było w niej uczyć nawet filozofii. Takie szkoły miała diecezja chełmińska w Chełmnie i Toruniu, w których uczono siedmiu „artes liberales” z filozofią.

Wyższość szkoły katedralnej i kolegiackiej nad parafialną ujawniała się i na zewnątrz. Tamte nazywano szkołami wielkimi albo wyższymi (*magnae, maiores*), te — szkołami małymi (*scholae parvae*). Nauczyciele szkół parafialnych przychodzili z obowiązku na pewne określone uroczystości do kościoła katedralnego lub kolegiackiego celem wzięcia udziału w nabożeństwie i procesjach.

Wszystkie szkoły w diecezji podlegały biskupowi z kapitułą, a reprezentantem i wykonawcą tej władzy był scholastyk katedralny, którego na Zachodzie spotykamy w końcu IX wieku. Bez woli i wiedzy scholastyka, względnie kapituły, nie mogła powstać żadna szkoła. W r. 1267 legat papieski Gwido rozstrzyga spór kapituły wrocławskiej i mieszczan w sprawie założenia szkoły św. Marii Magdaleny. Scholastykowi przysługiwało prawo wyboru nauczycieli, on też wykonywał prawo dozoru nad udzielaną w szkołach nauką. Zredagowane w XV wieku statuty katedralnej kapituły wrocławskiej zaliczają do obowiązków scholastyka obsadzenie szkoły katedralnej i czterech szkół gramatykalnych, mianowicie dwóch we Wro-

clawiu i dwóch w Legnicy. Stan ten przetrwał do zaprowadzonej tam w r. 1528 reformacji. Rektorzy szkół w dowód uznania władzy scholastyka nad sobą posyłali mu rozmaite dary, jakie sami dostawali od uczących się chłopców; w szczególności składali mu: w uroczystość M. Boskiej Gromnicznej woskowe świece, na św. Grzegorza, czyli w dniu wpisów szkolnych — pszenne placki, a w dzień św. Galla — koguty. W akcie fundacyjnym szkoły św. Marii Magdaleny w Poznaniu, wystawionym w 1302 r., prawo instytuowania rektora kapituła zastrzegła sobie.

Prawnymi zastępcami scholastyka katedralnego byli scholastycy kolegiat oraz proboszczowie. Natomiast w miejscowościach, które stanowiły własność klasztorną, prawo dozoru i nominacji nauczycieli wykonywali przełożeni klasztorów. Tak było np. w Gryfii na Pomorzu w r. 1281, Miechowie oraz w wielu innych miejscach. Władza scholastyka nie rozciągała się jednak na lektorów teologii. Ta część szkoły katedralnej gnieźnieńskiej podlegała bezpośrednio kapitule i arcybiskupowi. Podobny stan rzeczy był również w Krakowie.

Scholastyków w Polsce spotykamy od połowy XII wieku. Bp krakowski Mateusz (1143—66) przed powołaniem swoim na biskupstwo był scholastykiem w Stobnicy (w pobliżu ujścia Nidy do Wisły); natomiast w roku śmierci Mateusza (1165 albo 1166) pojawia się pierwszy scholastyk w Krakowie. Mają również scholastyka w pierwszej połowie XIII wieku kolegiaty w Łęczycy, Opatowie, Wiślicy, Kielcach, Sandomierzu i u św. Floriana w Krakowie. W XII i XIII w. jeszcze sami scholastycy uczyli w szkołach.

Na czele szkoły stał rektor, zwany często magister w sensie nauczyciela. Dopiero około połowy XIII wieku terminologia ustaliła się w tym kierunku, iż termin magister oznaczał tytuł uniwersyteckiego stopnia naukowego. Rektor często miewał nauczyciela pomocniczego, który w XIV wieku w szkole katedralnej krakowskiej nazywał się signator.

Każda katedra miała ostatecznie scholastyka, ale nie znajdujemy ich przy każdej kolegiacie. W Polsce było przeszło trzydzieści takich kolegiat. Jednak brak scholastyka nie zaw-

sze jeszcze będzie dowodem, że przy danej kolegiacie nie było szkoły, bowiem szkołą kierować mógł inny kanonik, a nawet ktoś z poza kapituły. Takie wypadki bywały za granicą. Natomiast z pewnością można powiedzieć, że kolegiata św. Idziego we Wrocławiu (XIII w.) nie miała szkoły ze względu na bliskie sąsiedztwo starej szkoły katedralnej.

Języka polskiego w szkołach pierwotnych nie uczono wcale, używano go tylko jako pomocniczego, gdy się bez niego nie można było obejść, oraz przy tłumaczeniu autorów łacińskich. Obok języka polskiego używano w wielu szkołach w XIII i XIV wieku do pomocy także języka niemieckiego — i to nie tylko w szkołach kolonistów niemieckich, lecz także w szkołach czysto polskich. Działo się tak wskutek tego, iż z braku nauczycieli polskich powierzano szkoły nauczycielom niemieckim, którzy w okresie kolonizacji pojawili się w Polsce w wielkiej liczbie.

Dopiero arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka na synodach prowincjonalnych, odbytych w latach 1285 i 1287, nakazał wszystkim prałatom, plebanom i rządcom kościołów, aby na stanowiska kierowników szkół nie mianowali Niemców — chyba, że ci władają językiem polskim w stopniu dostatecznym do nauczania i wyjaśniania autorów łacińskich. Przy tym zostały wymienione szkoły, o jakie tu chodziło: katedralne, kolegiackie, klasztorne i inne, czyli gramatyczne. Jeszcze raz powołał się na obie te ustawy i przypomniał prawa języka polskiego w szkole i kościele synod prowincjonalny uniejowski z r. 1326, odbyty za arcybiskupa gnieźnieńskiego Janisława. Bp wrocławski Nanker, przeniesiony tam z biskupstwa krakowskiego, zaraz w następnym roku (1327) zamieścił obie ustawy w statutach synodalnych diecezji wrocławskiej.

Z synodu bpa krakowskiego Nankera z r. 1320 dowiadujemy się, że wśród plebanów byli tacy, którzy nie posiadali dostatecznej wiedzy teologicznej, aby mogli wyjaśniać ludowi Ewangelię. Była więc jakaś część kleru parafialnego, która nie studiowała egzegezy Pisma św., przynajmniej Nowego Testamentu. Z drugiej strony jednak trudno przypuścić, aby szkoła katedralna krakowska, która już w XII wieku była

pod wpływem świątłych i gorliwych biskupów oraz pod kierunkiem wykształconych scholastyków, całkowicie pomijała tak ważną część nauki teologicznej.

Chodzi tu więc prawdopodobnie o takich księży, którzy po ukończeniu szkoły gramatykalnej wracali do swojej parafii i tam, pod bezpośrednim kierownictwem proboszcza, zdobywali teoretyczną i praktyczną wiedzę duszpasterską. Ten sposób kształcenia kleru parafialnego w średniowieczu był powszechnie znany również na Zachodzie; Dekretały Grzegorza IX (z r. 1234) zawierały postanowienie, by każdy duszpasterz miał kłeryka, któryby z nim śpiewał w kościele i umiał też prowadzić szkołę (c. 3, X.III, 1). Po kilkunastu latach takiej nauki na parafii i po odbyciu egzaminów przed komisją, dopuszczano kandydatów do święceń. Oczywiście, że wykształcenie takie pod wieloma względami mogło mieć poważne braki, zwłaszcza jeśli pleban sam był słabo zaawansowany w naukach teologicznych. Natomiast komisje egzaminacyjne, od dawna istniejące w diecezjach dla egzaminowania kleru i kandydatów do święceń, powodowane wielkim brakiem duchowieństwa, dopuszczały do kapłaństwa wielu słabo przygotowanych, których później na synodach polskich pouczano bardzo drobiazgowymi instrukcjami z zakresu wiary i rządu dusz. Arcybiskup Mikołaj Trąba w r. 1420 nakazał, aby biskupi do komisji egzaminacyjnej wybierali mężów uczonych i doświadczonych. Egzaminatorom zaś polecił, pod ciężką odpowiedzialnością w sumieniu, nie dopuszczać do święceń kandydatów, nie mających należytego przygotowania naukowego.

Trzeba pamiętać, że na ogół w XII i XIII wieku poziom wykształcenia kleru polskiego był niski. Na ziemiach na wprost jeszcze pogańskich kler ze swoimi biskupami musiał całkowicie poświęcać się pracy misyjno-organizacyjnej, nie miał przeto czasu na uprawianie nauki. Zdawał sobie z tego sprawę arcybiskup Jakub Świnka, stąd na synodzie prowincjonalnym w r. 1285 wydał statut, według którego każdy biskup w swojej diecezji miał zorganizować kursy duszpasterskie, na których sam lub przez swego zastępcę miał dokładnie wy-

łożyć swemu duchowieństwu naukę o sakramentach i o prawdach wiary, zawartych w Składzie Apostolskim. Specjalną uwagę zwrócił arcybiskup na liturgię kościelną. W tym celu polecił tenże synod archidiaconom, aby podczas wizytacji egzaminowali podwładny sobie kler parafialny z kanonu mszy św. oraz by się przekonali sumiennie czy księża to, co czytają w mszale, rozumieją i czy w ogóle pojmują znaczenie całej mszy św. i poszczególnych jej części.

Z początkiem XIII wieku integralną częścią nauki duchownej była propedeutyka prawa kanonicznego i wykład ustawodawstwa synodalnego. Wprowadzenie wykładów prawa kanonicznego w szkole katedralnej krakowskiej powszechnie przypisuje się Wincentemu Kadłubkowi (1161—1223), za czasów którego szkoła ta kwitła. W roku zaś 1238 przedmiot ten w Krakowie wykładał magister Salomon, „professor iuris”, dziekan kapituły krakowskiej i archidiacon sandomierski.

Drugą połowę XII w. cechują u nas ożywione stosunki z kurią rzymską. Stosunki te zacieśniły w tym czasie liczne legacje Stolicy Apostolskiej do Polski, a także poselstwa polskie do Rzymu, w czasie jednego z których papież Urban III w r. 1186 konsekrował biskupa krakowskiego Pełkę. Z tego również okresu pochodzi większa część dyplomów protekcyjnych dla różnych instytucji w Polsce. W tymże czasie starano się u Stolicy Apostolskiej o metropolię dla Krakowa. Stąd i wielkie wpływy włoskie. Kapituły polskie, które w tym czasie powstały, urządzone były na wzór kapituł włoskich, czyli z regułą kanoniczną św. Augustyna, a ustrój kapituły św. Floriana w Krakowie jest żywcem przejęty z kapituły bolońskiej. Te okoliczności wpłynęły również na to, że wielu Polaków udaje się teraz za granicę na studia prawa kanonicznego. Na podstawie sporej ilości rękopisów prawnych z polskich bibliotek kapitulnych, pochodzących z XIII w., można wnosić, że przepisy prawa powszechnego, zawarte czy to w zbiorach pogracjańskich, czy później w Dekretach Grzegorza IX nie były u nas czymś nieznanym. Wskazuje też na to redakcja dokumentów polskich, szczególnie od dru-

giej połowy XIII wieku. Natomiast dla kleru parafialnego biskupi polscy znajomość dekretów papieskich, ułożonych niejednokrotnie w subtelnej i zawilej stylizacji prawniczej, udostępniali za pomocą własnych statutów synodalnych, ujętych w zrozumiałej dla wszystkich i praktycznej formie.

Poziom wykształcenia kleru parafialnego w Polsce podniósł się znacznie w XIV wieku. Szkoły, szczególnie katedralne, otoczono większą opieką. W ustawach synodalnych nie spotykamy się już ze skargami na nieuctwo kleru, a z drugiej strony widzimy, że w poszczególnych diecezjach ustalono pewne wytyczne dla programu nauczania. W szkole katedralnej wrocławskiej od połowy XIV w. na pewno już istniał lektor teologii. Z zachowanych po katedralnych bibliotekach polskich podręczników z XIV stulecia można wnosić, że Pismo św. i jego egzegeza stoi tu widocznie na pierwszym miejscu; dalej idą Ojcowie Kościoła i żywoty świętych; podstawą nauki dogmatycznej są Sentencje Piotra Lombarda. Obok Pisma św. wysunęła się również do przodu dialektyka z filozofią oraz nauka prawa kanonicznego.

W XV wieku widoczny jest dalszy postęp w dziedzinie kształcenia kleru parafialnego. W żadnym innym okresie przed soborem trydenckim nie oddawało się nauce tytu duchownych, co właśnie w w. XV. Podręczniki dla duchowieństwa z XV wieku zawierają bogatą treść, między innymi różnorodnie zagadnienia duszpasterskie, pod względem zaś stylu wykazują dużą różnicę z poprzednim wiekiem. Autorzy podręczników piszą językiem wyrobionym i gładkim. Zakres wiedzy teologicznej duchowieństwa z XV wieku był o wiele szerszy, niż w okresie poprzednim. W szkole katedralnej gnieźnieńskiej, jak również i w poznańskiej, obok lektora teologii był osobny lektor dekretów. Był to wpływ i zasługa Akademii Krakowskiej, odnowionej w r. 1400 i słynnej ze swojej aktywności w ciągu wieku XV i początków XVI.

Bodźcem do podniesienia u nas stanu wykształcenia kleru parafialnego w tym okresie były żądania synodów, by kandydaci na beneficja duszpasterskie posiadali studia uniwersyteckie. I tak synod krakowski bpa Jana Konarskiego

z r. 1509 postanowił, by patronowie kościołów czy to duchowni, czy świeccy, w pierwszym rzędzie prezentowali na probostwa takich kandydatów, którzy studiowali przez jakiś czas teologię lub prawo kanoniczne na jakimś uniwersytecie, a szczególnie na krakowskim.

Ustawę powyższą, wydaną dla diecezji krakowskiej, synod prowincjonalny łęczycki, odbyty za Jana Łaskiego w r. 1523, rozciągnął na wszystkie diecezje polskie. Synod prowincjonalny łęczycki w odróżnieniu od synodu Konarskiego wymagał od kandydatów na benificja trzechletnich studiów uniwersyteckich. Natomiast jeden i drugi synod wymagał dwuletnich studiów uniwersyteckich od beneficjatorów, którzy już po instytucji zobowiązali się do odbycia wyższych studiów.

Tenże synod łęczycki uchwalił, że biskupi powinni starać się, by w każdym mniejszym lub większym miasteczku w szkołach parafialnych uczyli jeżeli nie magistrzy, to przynajmniej bakałarze, a w szkołach katedralnych i kolegiackich — magistrzy.

Im głębiej posuwamy się w wiek XVI, tym wyraźniej stopień wykształcenia duchowieństwa parafialnego obniża się. Jedną z głównych przyczyn tego smutnego stanu były daleko idące, realizowane wbrew prawu kanonicznemu prerogatywy patronów, dotyczące wyboru kandydatów na benificja parafialne. Patron świecki najczęściej nie liczył się z wymogami prawa kościelnego i na beneficjum przedstawiał kogo chciał. Uchwała synodu łęczyckiego z r. 1523 o trzechletnich studiach uniwersyteckich, jak się wydaje, pozostała bez skutku, skoro później przy kościołach parafialnych, zwłaszcza wiejskich, znajdujemy na stanowiskach plebanów ludzi niedouczonej i często nie nadających się do stanu duchownego. Oni to właśnie, gdy uderzyła na kraj fala reformacji — nie mając przygotowania teologicznego i nie mogąc przeciwstawić się skłaniającym się ku nowinkarstwu dziedzicom, od których czuli się bardziej zależni, niż od swego biskupa — opuszczali parafie albo zdradzali wiarę.

Jednym z czynników pogłębiających i uzupełniających wiedzę duszpasterską kleru parafialnego w średniowieczu były statuty synodalne. Episkopat polski żądał, by duchowieństwo księgi tych statutów posiadało i znało ich treść; mieli to sprawdzać w czasie wizytacji archidiaconi i dziekani. W tych warunkach wpływ synodów, zwłaszcza prowincjonalnych, musiał być w Polsce znaczny.

Biskup krakowski Tomasz Strzępiński zalecił duchowieństwu, by brało ze sobą statuty, ogłoszone w r. 1459, na synody diecezjalne następne, co było dotychczas rzeczą niepraktykowaną w Kościele polskim. Natomiast biskup krakowski Jan Konarski — jako pierwszy z biskupów polskich — wydał w r. 1509 statuty synodalne drukowane.

Już statuty legata Jakuba, archidiacona z Leodium (późniejszego papieża Urbana IV), ogłoszone w r. 1248 na synodzie wrocławskim, wznowione zaś w r. 1261 przez legata Anzelma, biskupa warmińskiego, a następnie także statuty budzińskie z r. 1279 legata Filipa z Fermo, przyjęte przez biskupów polskich, przyczyniły się do pogłębienia wiedzy teologicznej i prawniczej wśród kleru parafialnego: podawały bowiem szczegółowe przepisy dotyczące administrowania sakramentów św. i sprawowania ofiary mszy św. oraz pouczały, zapewne po raz pierwszy, o rzeczach z zakresu sądownictwa kościelnego.

Często do statutów synodalnych dołączano również kompendia, należące do kategorii podręczników przeznaczonych dla kleru parafialnego i podające informacje, niezbędne dla proboszczów przy spełnianiu funkcji duszpasterskich. W takich kompendiach najważniejsza jest część traktująca o sakramentach św.; są tam również zawarte ustępy o kaznodziejstwie, interdykcie oraz praktyczne pouczenia z zakresu liturgiki.

Dwa pierwsze takie urzędowe podręczniki duszpasterskie diecezji krakowskiej wydali: w r. 1320 bp Nanker i w sto lat później bp Wojciech Jastrzębiec. Statuty Nankera są zawarte w 50-ciu rozdziałach, z których dziesięć pierwszych stanowi zwięzłe kompendium. W formie kodyfikacji podręcz-

nik omawiał ważniejsze zagadnienia z dziedziny sakramentologii i liturgiki oraz podawał przepisy prawne w przedmiocie dyscypliny kościelnej. Nanker zresztą oparł się tu na wzorach zagranicznych.

W r. 1423 bp Wojciech Jastrzębiec wydał podobny, lecz znacznie obszerniejszy podręcznik dla użytku duchowieństwa. Na wzór Nankera — podręcznik Jastrzębca stanowił jedną całość ze statutami synodalnymi.

Równocześnie niemal widzimy podobną działalność na tym odcinku w czterech innych diecezjach: wrocławskiej, chełmskiej, przemyskiej i poznańskiej. Najlepszy podręcznik pastoralny dał do rąk swemu duchowieństwu bp chełmski Jan Biskupiec (1377—1452), ogłoszony na synodzie chełmskim w latach 1440—41.

Wprowadzenie właściwych seminariów duchownych i powstanie kolegiów jezuickich w XVI wieku przyczyniło się do upadku omawianych dotychczas przez nas szkół teologicznych, stąd już w wieku XVII niewiele z nich w Polsce istniało, zastąpiły je teraz seminaria duchowne oraz liczne kolegia jezuickie a później i pijarskie. Natomiast szkoły katedralne, o ile nie zostały przekształcone w seminaria duchowne, spadły do rzędu szkół elementarnych, kolegiackie przeszły na parafialne, a klasztorne stały się jedynie wewnętrznymi szkołami zakonnymi.

2.

Dnia 15 lipca 1563 r. na 23 sesji soboru trydenckiego ogłoszono dekret o seminariach diecezjalnych. Sobór zalecił, aby w każdej diecezji utworzono seminarium, w którym biskup mógłby żywić, religijnie wychowywać i nauczać nauk teologicznych (*alere, religiose educare et in sacris disciplinis instituere*) młodzieńców dążących do kapłaństwa.

Sobór dokładnie też omówił sposób organizacji seminariów oraz wskazał źródła, z których biskupi mieli czerpać środki materialne, niezbędne dla ich utworzenia i utrzymania. Sobór również zastrzegł biskupom diecezjalnym wraz z ich przybocznymi radcami, tzw. prowizorami, wyłączne prawo

określania programu nauk, doboru profesorów, jak również zatwierdzania przepisów karności w seminariach.

Bliższym przygotowaniem do studiów duchownych miało być, zgodnie z myślą soboru, nauka i wychowanie w seminariach niższych.

W Polsce wymienioną uchwałę soboru trydenckiego przyjął synod piotrkowski Uchańskiego w r. 1577, zalecając pilne jej przestrzeganie, o czym na nowo przypomniał ordynariuszom polskim prymas Karnkowski na synodzie prowincjonalnym, odbytym w 1589 r. w Piotrkowie.

W Polsce chronologicznie pierwsze seminarium powstaje w diecezji warmińskiej, założone w r. 1565, a faktycznie otwarte w r. 1567, przez kardynała Stanisława Hozjusza (1504—79) przy kolegium jezuitów w Braniewie.

W tymże 1565 r. utworzone zostało seminarium w diecezji wrocławskiej, która do r. 1732 należała jeszcze do prowincji gnieźnieńskiej. W r. 1575 seminarium to przeniesione do Nysy, gdzie pozostawało do r. 1656, po czym ponownie wróciło do Wrocławia.

Jako datę powstania seminarium wrocławskiego zwykle podaje się u nas rok 1569. Ponieważ dekret erekcyjny bpa kujawskiego, Stanisława Karnkowskiego (1561—81), z dnia 16 sierpnia wspomnianego roku nie konkretnie o życiu zakładu nie mówi — należy wątpić, czy seminarium to rzeczywiście było czynne już w roku jego założenia. Wkrótce zresztą nowozałożony zakład natrafił na przeszkody: przede wszystkim brakło środków pieniężnych na jego utrzymanie, a następnie zaraza dwukrotnie nawiedziła miasto i rozproszyła mieszkańców. Toteż, gdy bp Karnkowski z końcem 1581 roku odchodził z Włocławka na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, seminarium wrocławskie pozostawało bez profesorów i bez alumnów. Osobisty zatarg, powstały przy zdawaniu dochodów z dóbr biskupstwa wrocławskiego, poróżnił Karnkowskiego z jego bezpośrednim następcą Hieronimem Rozdrażewskim (1581—1600) i niechętnie usposobił tego ostatniego do fundacji Karnkowskiego. Bp Rozdrażewski studia swe odbywał we Wrocławiu, Paryżu, Ingolstadzie i w Rzymie, był przeto, tak

jak i Karnkowski, pasterzem świątłym i gorliwym, ale wykształcenie kleru wolał widzieć w ręku jezuitów, których był wielkim zwolennikiem i u których miał brata zakonnika. Dlatego też hojnie wspomagając kandydatów do stanu duchownego, wysyłał ich jednak na naukę do kolegów jezuickich w Braniewie, Wilnie, Krakowie, a także w Rzymie, Wiedniu i Augsburgu. On również w r. 1589 garstkę kleryków wrocławskich umieścił u jezuitów w Poznaniu, których rektor oficjalnie odtąd podpisywał się: Praefectus Seminarii Posnaniensis et Cuiaviensis. Seminarium wrocławskie zatem od czasu swej erekcji nie dawało żadnego znaku życia, a ks. T. Długosz na podstawie zbadanych przez siebie archiwaliów w Kongregacji Soboru w Rzymie twierdzi, że w ogóle, otwarcie seminarium wrocławskiego uchwalone zostało dopiero na synodzie diecezjalnym w r. 1612.

Jako wskrzesiciela, jeśli nawet nie fundatora rzeczywistego, seminarium wrocławskiego należy uważać bpa Pawła Wołuckiego (1616—22), który zaraz na wstępie swych rządów zakrzętała się wokół odbudowy gmachu i zebrania funduszków na utrzymanie zakładu. W r. 1618 klerycy powrócili z Poznania do Włocławka, a w końcu 1619 r. otwarte zostało w nowoobudowanym przez bpa Wołuckiego gmachu seminarium wrocławskie. Przez cały wiek XVII seminarium zaludniają bardzo nieliczni alumni, na których czele stoi jeden profesor. Wkrótce zaś po objęciu rządów diecezji przez bpa Felicjana Konstantego Szaniawskiego (1706—20) seminarium zupełnie upadło, tak, iż biskup ten — jak pisze w swym sprawozdaniu ze stanu diecezji dnia 15 września 1710 r. — zmuszony był urządzić je od nowa.

W r. 1719 bp Szaniawski powierzył kierownictwo seminarium księżom misjonarzom. Misjonarze zobowiązali się utrzymywać 12 kleryków, reszta musiała utrzymywać się kosztem własnym. Według tejże umowy mieli oni uczyć kleryków katechizmu, rubryk, *controversias fidei*, administrowania sakramentów św., wymowy, a także śpiewu i obrzędów — oraz brać czynny udział razem z alumniami w nabożeństwach katedralnych. Pobliskie kolegia jezuickie w Toruniu i Pozna-

niu, w Bydgoszczy i Gdańsku dostarczały kandydatów dobrze przygotowanych nawet z filozofii i teologii; niewiele przeto pracy pozostawało profesorom seminarium w dopełnieniu nauki kapłańskiej alumnów. Misjonarze kierowali seminarium włocławskim aż do kasaty ich w r. 1864.

Diecezja włocławska posiadała jeszcze drugie seminarium dla alumnów Niemców, prowadzone przez jezuitów na przedmieściu Gdańska, zwane szkockie (Altschottland) od tkaczy, którzy wyemigrowali ze Starej Szkocji i tu się osiedlili. Kolegium jezuickie fundował tu w r. 1584 bp Rozdrażewski. Następnie bp Paweł Wołucki w r. 1620 dał mu nową fundację, bliżej miasta, nad rzeką Radunią. Jezuita wznieśli tu nowy kościół pod wezwaniem św. Ignacego Loyoli. Jednocześnie Wołucki darował jezuitom mały dom, przeznaczony na mieszkanie dla kleryków. Był to początek seminarium szotlandzkiego. Na synodzie diecezjalnym, odbytym 16 maja 1634 r., zapadła uchwała, by wszyscy klerycy pochodzenia niemieckiego — a także Polacy, mówiący po niemiecku — kształcili się odtąd w seminarium gdańskim. W czasie pierwszej wojny szwedzkiej (1621—29) nauka w seminarium została przerwana, na nowo zaś rozpoczęto ją dopiero w r. 1641 dzięki staraniom bpa Macieja Łubieńskiego. Następną przerwę miała miejsce od drugiej wojny szwedzkiej (1655—60) aż do 1687 roku. W tym samym roku kolegium jezuitów zostało spalone. Później — mimo dalszych starań kilku gorliwych biskupów, którzy seminarium szotlandzkie ciągle wznawiali i zasilali — około 1710 r. już nie miało ono wcale alumnów. Dlatego bp Szaniawski, zwróciwszy swoje zabiegi ku podniesieniu seminarium katedralnego, zniósł seminarium szotlandzkie, a jego fundusze w nowej erekcji z r. 1719 przekazał seminarium włocławskiemu, wyznaczając w nim cztery miejsca z językiem niemieckim dla alumnów, przeznaczonych do pracy w archidiakonacie pomorskim i gdańskim. Bp Krzysztof Szembek w r. 1722 usiłował odrodzić seminarium szotlandzkie, w tym celu wystawił nowy dom i z dochodów tamtejszego browaru uczynił fundację na sześciu alumnów, o czym mówi w swojej relacji do Rzymu z r. 1731. W r. 1739 odwołał jed-

nak ten zapis i przekazał go dla ubogich chorych. Oznaczało to już ostateczny upadek seminarium szotlandzkiego.

Seminaria diecezjalne gnieźnieńskie założył prymas Stanisław Karnkowski: jedno w r. 1590 przy kolegium jezuitów w Kaliszu, drugie w r. 1598 w Gnieźnie. W r. 1621 arcybp Wawrzyniec Gembicki przeniósł kleryków z Kalisza do Gniezna — i z tą chwilą seminarium kaliskie przestało istnieć. W r. 1718, na zlecenie prymasa Stanisława Szembeka, seminarium gnieźnieńskie objęli misjonarze. Od 1700 roku w obrębie archidiecezji gnieźnieńskiej istniało jeszcze jedno seminarium, erygowane przez prymasa Michała Radziejowskiego w Łowiczu. Od 1715 r. pozostawało ono pod opieką księży misjonarzy i przetrwało aż do r. 1819. W roku następnym — ponieważ z chwilą utworzenia w r. 1818 arcybiskupstwa warszawskiego Łowicz wszedł w jego skład — arcybp warszawski Szczepan Hołłowczyc (1819—23) przeniósł seminarium łowickie do Warszawy i połączył je z seminarium świętokrzyskim.

W Poznaniu od r. 1581 do 1614 prowadzą seminarium diecezjalne i kształcą kler jezuita, następnie — aż do r. 1780 — sprawą tą zajmują się księża diecezjalni pod opieką Akademii Lubrańskiego. W r. 1780 Komisja Edukacyjna zniosła wspomnianą Akademię. W r. 1781 przeto bp Antoni Onufry Okęcki (1780—93) sprowadził z Warszawy misjonarzy i powierzył im kierownictwo seminarium. Misjonarze przetrwali tu do 1835 roku. Od Wielkanocy r. 1835 były czynne: tzw. seminarium teoretyczne z kursem trzechletnim w Poznaniu i praktyczne około roku trwające — w Gnieźnie, wspólnie dla kleryków archidiecezji gnieźnieńskiej i diecezji poznańskiej. Do obu zakładów sprowadzono profesorów z Niemiec, skutkiem czego niektóre przedmioty, jak historię Kościoła, filozofię i egzegezę Pisma św. wykładano po niemiecku, inne zaś po łacinie. Mianowanie profesorów oraz decyzja, czego który z nich miał nauczać, zależały przeważnie od władzy świeckiej, zaś mianowanie regensa podlegało prócz tego zatwierdzeniu królewskiemu.

W Warszawie w r. 1675 ks. Jakub Eveillard, pierwszy wizytator księży misjonarzy w Polsce, założył dwa seminaria:

jedno dla kleryków internów, czyli należących do zgromadzenia misjonarzy, którymi później przez dwa prawie wieki obsadzano jako profesorami większość seminariów duchownych w Koronie i na Litwie, oraz drugie — seminarium eksternów, przeznaczone dla kształcenia kleru diecezjalnego. Oba semina-ria mieściły się po lewej i prawej stronie kościoła św. Krzy-ża, oba też miały odrębnych dyrektorów, ale wspólnych pro-fesorów. Do seminarium eksternów na mocy umowy z władzą diecezjalną przyjmowano 16 alumnów, później 20, wreszcie — po złączeniu z nim w r. 1820 seminarium łowickiego — 26. Liczba kleryków internów podlegała silnej fluktuacji.

Ukaz cara z 27 października (8 listopada) 1864 r. zarządził zamknięcie klasztorów zbyt słabo obsadzonych albo obciążo-nych zarzutem sprzyjania powstaniu. O to ostatnie podejrze-wano misjonarzy już wówczas, gdy z pałacu Zamojskich na Nowym Świecie, sąsiadującego z domami misjonarskimi, do-dokano zamachu na namiestnika Berga. Dlatego też 27 listo-pada tegoż roku władze rosyjskie przystąpiły do wykonania ukazu kasacyjnego, zaś w dniu 2 stycznia 1865 r. oba semina-ria z ośmiu profesorami, klerykami i z całym ruchomym ma-jątkim seminaryjnym przeniosły i połączyły z seminarium świętojańskim.

W r. 1682 kapituła przy kolegiacie św. Jana w Warszawie podjęła uchwałę o założeniu seminarium św. Jana. Bp Sta-nisław Wierzbowski w r. 1684 zatwierdził uchwałę kapituły, a w rok później w utworzonym zakładzie rozpoczęto naukę. Następnie bp Stanisław Witwicki na synodzie poznańskim, odbytym w r. 1689, zatwierdził założone seminarium. Nato-miast bp Teodor Czartoryski po wybudowaniu nowego gma-chu w r. 1758 nowym aktem erygował seminarium św. Jana. Do r. 1839 seminarium to pozostawało pod kierownictwem księży komunistów, po których objęli je księża diecezjalni.

W Pułtusku seminarium zostało założone w r. 1595, a w r. 1865 przeniesiono je i połączono z seminarium plockim. W Płocku utworzono seminarium w r. 1710, ale faktycznie otwarto je w r. 1717.

Diecezja chełmińska posiadała seminarium w Chełmnie, założone w r. 1651 przez bpa Andrzeja Leszczyńskiego. W r. 1677 bp Jan Małachowski wznowił seminarium chełmińskie i polecił prowadzenie go misjonarzom. Seminarium to pod koniec XVIII w. pod względem naukowym i wychowawczym stało wysoko i ściągało licznych alumnów z Warmii. Po kasacie w r. 1822 przez rząd pruski zgromadzenia misjonarzy, seminarium chełmińskie w r. 1829 przeniesione zostało do Pelplina, gdzie w r. 1832 rozpoczęto naukę.

Diecezja krakowska posiadała sześć seminariów:

1) Zamkowe (*arcense*) na Wawelu; założył je kardynał Jerzy Radziwiłł, jako nominat krakowski na krótko przed swoją śmiercią, która nastąpiła w Rzymie dnia 21 stycznia 1600 roku.

2) Drugie, założone w r. 1732 na Stradomiu w domu księży misjonarzy, istniejącym już od 1686 roku.

3) Akademickie, zwane *seminarium episcopale academico-dioecesanum*, utworzone w r. 1758 przez bpa Jędrzeja Stanisława Załuskiego (1695—1758) i oddane pod zarząd profesorów Akademii Krakowskiej. Seminarium to przeznaczone było dla młodzieży duchownej, posiadającej wyższe wykształcenie.

Seminaria zamkowe i akademickie w r. 1801 zostały połączone z seminarium na Stradomiu, gdzie umieszczono razem wszystkich kleryków. W r. 1901 kardynał Puzyrna przeniósł seminarium stradomskie do nowo wybudowanego gmachu diecezjalnego i oddał je pod kierownictwo księży diecezjalnych.

4) Sandomierskie, założone w r. 1636 staraniem ks. Mikołaja Leopoldowicza, doktora medycyny i kanonika kolegiaty sandomierskiej; prowadzili je jezuici, zaś po kasacie zakonu przeniesiono je do Kielc. W r. 1818 na mocy bulli Piusa VII *Ex imposita nobis* erygowano diecezję sandomierską. Ponieważ pierwszy jej biskup Szczepan Hołłowczyca (1818—19) wkrótce został przeniesiony na arcybiskupstwo warszawskie, właściwym organizatorem diecezji sandomierskiej był bp Adam Prosper Burzyński (1819—30), który w r. 1820 urządził nowe seminarium diecezjalne dla 20 alumnów.

5) Seminarium lubelskie, erygowane w r. 1675 przez bpa krakowskiego Andrzeja Trzebickiego przy kolegiacie św. Michała, oddane było pod kierownictwo rektora kolegium jezuitów lubelskich. W r. 1760 jezuici zrzekli się kierownictwa. Przez dalsze 18 lat seminarium prowadzili niezbyt szczęśliwie księża diecezjalni. Dopiero w r. 1778 Jerzy Michał Poniatowski, prymas i administrator diecezji krakowskiej, połączył seminarium pojezuickie z istniejącym również w Lublinie, erygowanym w r. 1715 przez bpa krakowskiego Kazimierza Łubieńskiego, a otwartym w r. 1717 seminarium misjonarzy, oddając kierownictwo tym ostatnim. W r. 1790 Lublin został oddzielony od diecezji krakowskiej i przyłączony do diecezji chełmskiej, seminarium lubelskie staje się odtąd diecezjalnym chełmskim; a od r. 1805 — diecezjalnym lubelskim.

6) Seminarium kieleckie wreszcie założył w r. 1726 bp Felician Konstanty Szaniawski, oddając jego kierownictwo księżom komunistom, którzy już w roku następnym rozpoczęli wykłady. Komuniści utrzymali się przy seminarium aż do 1844 r., w którym uczelnię tę objęli księża diecezjalni.

Historia seminarium katedralnego we Lwowie rozpoczyna się od 1701 roku. Początkowo są to starania o założenie seminarium; w r. 1703 seminarium ma regensa, w 1704 — pierwszego kleryka, ale już w r. 1707 seminarium nie daje żadnych oznak życia. Dlatego od r. 1712 arcybp Jan Skarbek na nowo troszczy się o utworzenie seminarium, któremu wreszcie zapewnia byt prawny, podpisując w r. 1724 akt erekcyjny. Natomiast sprawy majątkowe seminarium arcybp załatwił za zgodą Stolicy Apostolskiej już w r. 1722. W latach 1728-32 seminarium tym kierują księża komuniści, następnie — w latach 1740-41 — teatyni, wreszcie — 1745-83 — misjonarze; w latach innych zaś — kapituła. Drugie seminarium we Lwowie założył u misjonarzy w r. 1747 arcybp Mikołaj Wyżycki. W r. 1763 arcybp Wacław Hieronim Sierakowski (1699—1780) zreformował oba te seminaria i nadał im nowe statuty.

Seminarium zamojskie, utworzone około r. 1640, spłonęło razem z kolegiatą podczas groźnego pożaru miasta w r. 1653.

Odbudowane w r. 1663 — przez dłuższy okres czasu stało pustką, by z początkiem wieku XVIII, wskutek zniszczeń wojennych, znowu upaść. Dźwignęło się dopiero w r. 1758 i rozwijało się aż do 1783 r., w którym uległo kasacji i zostało włączone do Seminarium Generalnego we Lwowie.

Seminarium w Krasnymstawie utworzone zostało w r. 1719 przez Jana Krzysztofa Szembeka, bpa chełmskiego. Do r. 1725 prowadzili je jezuici, potem — przez lata 1725-27 — księży diecezjalni, w latach zaś 1727-33 profesorowie Akademii Zamojskiej, po których — do 1739 r. — znowu objęli rządy księży diecezjalni. W r. 1739 kierownictwo seminarium przejęli misjonarze, pozostając przy nim do r. 1783, po czym aż do r. 1809 prowadzili seminarium członkowie kapituły chełmskiej. Po zamknięciu w r. 1783 seminarium zamojskiego — seminarium krasnostawskie było jedynym seminarium w diecezji chełmskiej. Gdy w r. 1790, na mocy uchwały sejmku czteroletniego, powstała diecezja chełmsko-lubelska ze stolicą biskupią w Krasnymstawie, seminarium przekształcono na diecezjalne chełmsko-lubelskie; od tego też czasu z każdym rokiem było ono bliższe upadku. Wreszcie w r. 1805, w miejsce diecezji chełmsko-lubelskiej, utworzona została diecezja lubelska z siedzibą biskupią w Lublinie — stąd w r. 1809 seminarium krasnostawskie wcielono do seminarium lubelskiego.

W nowo utworzonej w r. 1798 metropolii mohylewskiej było jednocześnie aż jedenaście zakładów duchownych. Archidiecezja mohylewska posiadała seminaria w Krasławiu i Mohylewie. Pierwsze powstało jeszcze za czasów Rzeczypospolitej, w r. 1757, z prywatnych zapisów rodziny Platerów, kanoników Krzyżanowskiego i Ankielewicza oraz biskupa inflanckiego Hilzena. O drugim bp Sierżeńcewicz zaczął snuć plany już około r. 1785. Na początku r. 1786 sam napisał regulamin, opierając go na nowożytnych, „postępowych” zasadach, a w r. 1788 podpisał akt erekcyjny seminarium w Mohylewie dla 20 kleryków, wliczając w to również kleryków zakonnych.

Następnie w r. 1815 otwarte zostało seminarium dla 5 kleryków w Białymstoku, a w 1820 przybyło jeszcze czwarte seminarium dla 6 kleryków w Żwinogródku guberni kijowskiej. W r. 1843 rząd carski polecił wszystkie cztery seminaria połączyć i przenieść do seminarium duchownego w Mińsku, oddając je pod opiekę stale tam rezydującego biskupa. Diecezja mińska bowiem posiadała od r. 1798 seminarium w Mińsku, które od 1803 roku prowadzili misjonarze. Połączone w ten sposób fundusze pięciu seminariów stanowiły uposażenie seminarium mińskiego, które mogło odtąd utrzymać 40 kleryków dla archidiecezji mohylewskiej i 15 dla diecezji mińskiej. W seminarium tym — ze względu na obecność alumnów archidiecezji mohylewskiej — starannie uczono języków niemieckiego, włoskiego i francuskiego, aby przygotować przyszłych kapłanów do pracy w stolicy i miastach portowych cesarstwa. Po zniesieniu w r. 1869 diecezji mińskiej i przeniesieniu alumnów do seminarium w Wilnie, archidiecezja mohylewska pozostawała bez seminarium aż do r. 1879, w którym otwarto nowe seminarium w Petersburgu.

Diecezja wileńska posiadała jedno seminarium, zwane *dioecesanum*. Założycielem seminarium był kardynał Jerzy Radziwiłł, od r. 1574 bp wileński. Seminarium to, po erekcji w r. 1582, pozostawało kolejno w rękach jezuitów, komunistów i kapituły — aż do 1765 r., kiedy to bp Ignacy Massalski (1762—94) powierzył je misjonarzom. Seminarium to uchodziło swego czasu za jedno z najlepszych w Polsce; obok przedmiotów filozoficzno-teologicznych wykładano w nim podówczas literaturę polską, język francuski i historię Litwy. Mieściło się ono początkowo w pałacu biskupim, później — po kasacie jezuitów w r. 1773 — w gmachach pojezuickich św. Ignacego i wreszcie w klasztorze pokarmelitańskim św. Jerzego.

Było również w Wilnie drugie seminarium, u misjonarzy na Górze Zbawiciela (1725—1842) — i trzecie, w Iłkukszcie (1787—1842).

Klerycy diecezji zmużdzkiej kształcili się pierwotnie w Wilnie, następnie u jezuitów w Krożach i Worniach. Seminarium

w Krozach założone zostało około r. 1600, w Worniach zaś w r. 1619. To ostatnie w latach 1742—61 prowadzili pijarzy, potem (1762—73) znowu jezuici, a od 1774 r. — misjonarze. Seminarium w Krozach zamknięto w r. 1742, wornieńskie zaś w r. 1865 przeniesiono — na żądanie rządu — razem z siedzibą biskupią do Kowna. Stolica Apostolska dopiero w r. 1895 zatwierdziła to bezprawne przeniesienie.

Seminaria diecezji łuckiej powstały: w Ołyce (około r. 1640), w Janowie (w 1685 r.), w Łucku (po 1712 r.), w Tykocinie (w r. 1769), w Węgrowie (około r. 1782) oraz w Żytomierzu. Seminarium w Janowie nazywało się przez jakiś czas łosickim, ponieważ na jego utrzymanie szły dochody z prepozytury łosickiej.

W Żytomierzu otwarto seminarium pod kierunkiem misjonarzy w r. 1783, a nieco wcześniej przeniesiono tam katedrę, kapitułę i seminarium z Kijowa. Przy tworzeniu metropolii mohylewskiej w r. 1798 diecezję kijowską połączono z łucką i nowo powstałą diecezję nazwano łucko-żytomierską. W r. 1844 przeniesione zostało do Żytomierza również seminarium z Łucka. Seminarium duchowne w Ołyce upadło w 1842 roku.

Po odzyskaniu wolności i utworzeniu państwa polskiego, w r. 1918 seminarium żytomierskie przeniesiono do Ołyki, stamtąd w r. 1920 — do Gniezna, skąd z kolei w r. 1922 wróciło ono do Łucka już na stałe, stając się w r. 1925 seminarium diecezjalnym nowo wskrzeszonej diecezji łuckiej.

Seminarium diecezji kamienieckiej, utworzone po r. 1758, mieściło się w Kamieńcu Podolskim. W r. 1795 Katarzyna II samowolnie zniosła diecezję kamieniecką i utworzyła diecezję łatydzowską. Bp Michał Sierakowski bez wiedzy papieża objął nową diecezję, a kleryków wywiózł do Ołyki. Jednak w r. 1798 cesarz Paweł I przywrócił diecezję kamieniecką. Seminarium tu prowadzili od r. 1811 misjonarze, później jednak musieli z jakichś powodów zakład opuścić, bo około 1827 r. bp Franciszek Mackiewicz (1817—42) ponownie sprowadził ich do seminarium. Tym razem misjonarze pozostali w seminarium do r. 1842, po nich uczelnię objęli księża diecezjalni.

Ukazem z r. 1866 diecezja kamieniecka została zniesiona i przyłączona do diecezji łucko-żytomierskiej; seminarium zamknięto.

Diecezja smoleńska własnego seminarium nie miała; od r. 1761 utrzymywała dwóch kleryków w seminarium inflanckim w Krasławiu.

Diecezja przemyska posiadała seminarium w Przemyślu (erygowane w r. 1687 przez bpa Jana Zbąskiego) oraz w Samborze (1734—83) i w Brzozowie (1760—83); ostatnie dwa prowadzone były przez misjonarzy.

Po zniesieniu w r. 1790 Seminarium Generalnego we Lwowie, seminarium przemyskie dopiero w r. 1819 rozpoczęło własne studium. Alumni zaś nowo utworzonej diecezji tarnowskiej od r. 1823 mieli dla IV kursu własne studium w Tyńcu. Niższe trzy lata pozostawały we Lwowie i korzystały z gościny w seminarium arcybiskupim aż do 1838 r.; wreszcie w roku następnym wszyscy przenieśli się do świeżo postawionego seminarium w Tarnowie.

Później powstały nowe seminaria: w r. 1818 w Janowie, w nowo utworzonej diecezji podlaskiej oraz w 1826 r. w Sejnach, diecezji augustowskiej. Seminarium janowskie, skasowane w r. 1867 razem z diecezją podlaską przez rząd carski, wskrzesił dopiero po odzyskaniu niepodległości przez państwo polskie bp podlaski Henryk Przeździecki (1918—39) w roku 1919; później, w r. 1940, zostało ono przeniesione do Siedlec.

Natomiast seminarium sejneńskie w r. 1919 przeniesione do Łomży, gdzie z chwilą utworzenia w r. 1925 biskupstwa, stało się ono seminarium diecezjalnym łomżyńskim.

Podobnie — również w r. 1918 — wznowił działalność seminarium mińskiego bp Zygmunt Łoziński (1917—25). Wkrótce jednak, bo już w r. 1920, z powodu działań wojennych seminarium to musiało pracę zawiesić.

Posiadała Polska również dwa seminaria papieskie. Pierwsze *seminarium pontificium* założył w r. 1578 u jezuitów w Braniewie Antoni Possevino (1533—1611), w celu nawrócenia protestanckiej Szwecji (stąd zwało się ono często szwedzkim); przetrwało do r. 1800. Do roku 1624 wśród

521 alumnów seminarium było 127 Szwedów i Finów oraz 34 Duńczyków. Drugie *seminarium pontificium* istniało w Wilnie w latach 1582—1798; prowadzili je aż do kasaty zakonu również jezuiti. Grzegorz XIII przeznaczył seminarium wileńskiemu podobną rolę wobec dyzunickiej Rosji, jaką miały odegrać seminaria braniewskie względem protestanckiej Szwecji, a ołomunieckie wobec husyckich Czech. Alumni do r. 1753, oprócz czterech bazylianów, byli łacinnikami. Benedykt XIV bullą *Commendatissimum studium* z 5 kwietnia 1753 r. nakazał — na miejsce opuszczających alumnat łacinników — przyjmować na przyszłość tylko uni-tów i obok nich pozostawić miejsce dla czterech bazylianów, tak, aby ogólna liczba alumnów wynosiła 20. Do 1773 r. klerycy uczyli na wykłady do miejscowej Akademii. W r. 1773 alumnat objęli bazylianie, rektor i 3 profesorów. Odtąd również wykładano w seminarium wszystkie przedmioty.

Przy zakładaniu seminariów w Polsce nie zawsze kierowano się potrzebami diecezji; przeważnie decydowała tu wola poszczególnych fundatorów. Gdyby każda diecezja zamiast dwóch, trzech lub więcej seminariów posiadała tylko jedno, wówczas — wskutek koncentracji sił nauczycielskich — mogłyby one stać o wiele wyżej pod względem naukowym, a i utrzymanie ich kosztowało by zapewne mniej. Tymczasem utrzymanie kilku seminariów w diecezji utrudniało biskupom przede wszystkim nadzór, szczególnie nad seminariami, które znajdowały się poza stolicami biskupimi; rozbijało również siły nauczające, których i tak w Polsce nigdy nie było za wiele, w konsekwencjach czego wymienione zakłady nigdy nie stały się ośrodkami głębszej wiedzy teologicznej.

Pierwsze seminaria duchowne za czasów Zygmunta III (1587—1632) powierzano zwykle kierownictwu jezuitów. Był to zresztą świetny okres działalności tego zakonu. W r. 1564 kardynał Stanisław Hozjusz jako pierwszy sprowadził jezuitów do Polski. Później, po sprowadzeniu do Polski w r. 1651 mijsonarzy, kształcenie kleru polskiego przejęli ci ostatni, skupiając w swoim ręku w ciągu XVIII i XIX stulecia kie-

rownictwo blisko 30 seminariów. Obok jezuitów i misjonarzy seminaria prowadzili również komuniści oraz księży diecezjalni.

Jezuici posiadali w Polsce Akademię wileńską oraz 22 kolegia ze studiami filozoficzno-teologicznymi. Kolegia te na ogół były dobrze postawione. Nauka w nich odbywała się według słynnej *Ratio atque institutio studiorum*, zredagowanej pod kierunkiem uczonego generała zakonu Klaudiusza Aquavivy w latach 1584—85 i ostatecznie przyjętej przez zakon w r. 1599. Wedle niej studia dzieliły się na niższe (*inferiora*) i wyższe (*superiora*). Studia niższe przyjęły podział, za gimnazjami protestanckimi, na pięć klas: trzy pierwsze zwały się gramatykalne (*infima, grammatica, syntaxis*), dwie ostatnie — humaniora (*rhetorica i poesis*). Matematyka i fizyka należały do studiów wyższych, czyli do filozofii, trwającej dwa lub trzy lata; rok pierwszy nazywał się — od głównego przedmiotu — logiką, drugi — fizyką, trzeci — metafizyką. Dopiero po ukończeniu filozofii można było przejść na teologię, kolegia bowiem jezuickie ze studiami ogólnymi łączyły zwykle nowicjat i studia teologiczne. Studia te były podwójne: małe, dwu lub trzechletnie i wielkie, czteroletnie. Małe służyły dla kleru parafialnego i mniej zdolnych kandydatów do zakonu. Dogmatyka w skróceniu i teologia moralna składały się na kurs mniejszy; dogmatyka obszerna, teologia moralna, egzegeza Pisma św., patrologia, język hebrajski i chaldejski, później prawo kanoniczne, a w ostatnich czasach również historia kościelna — stanowiły kurs wielki teologiczny.

Jeżeli jezuici objęli seminarium w miejscu, gdzie mieli własne kolegium, to tam zwykle osobnych studiów dla seminarium nie wprowadzali. W takim wypadku klerycy uczęszczali na wykłady do kolegium jezuickiego. Tak np. było w Lublinie, Sandomierzu i Pułtusku. Ciekawe, że i we Lwowie, gdzie dwa seminaria prowadzili misjonarze, klerycy również uczęszczali na wykłady do kolegium jezuitów aż do kasaty zakonu w r. 1773. Podobnie rzecz się miała i w Przemyślu.

Co do seminariów misjonarskich, to — według uchwał drugiego konwentu generalnego misjonarzy z r. 1688 — należało w nich uczyć przez dwa lata filozofii i przez trzy lata teologii. Tak może rzeczywiście było w seminariach wewnętrznych zgromadzenia, gdzie kształcono przyszłych profesorów seminariów diecezjalnych; natomiast w tych ostatnich prowadzonych przez misjonarzy, było rozmaicie — zależnie od woli miejscowego biskupa, który znowu kierował się potrzebą kleru w diecezji. Najczęściej jednak łączono kurs filozoficzny z teologicznym i było ideałem, jeżeli gdzieś studia te mogły faktycznie trwać trzy lata. Do seminariów ówczesnych zgłaszała się młodzież zwykle po ukończeniu szkół jezuickich lub pijarskich. Szkoły jezuickie, jak widzieliśmy, dostarczały kandydatów dobrze przygotowanych nawet z filozofii i teologii. W seminarium więc należało tylko uzupełnić te nauki, a ponieważ chodziło przede wszystkim o dostarczenie kleru do parafii wiejskich, misjonarze kładli szczególny nacisk na praktyczne przygotowanie do pracy duszpasterskiej.

Misjonarze obszerniej wykładali przedmioty praktyczne, najczęściej też faktycznie uczono tylko tego, co było konieczne do należytego spowiadania, udzielania sakramentów św., odprawiania mszy św. i nabożeństw, odmawiania brewiarza, głoszenia słowa bożego i katechizacji.

Na tym polegała różnica między seminariami jezuickimi i misjonarskimi. Pierwsze były bardziej teoretyczne, naukowo przeto stojące wyżej; drugie natomiast prawie całkowicie skierowane były na praktyczne cele nauczania.

Kasata zakonu jezuitów i sekularyzacja szkół pijarskich stworzyły wkrótce potrzebę rozszerzenia w seminariach programu nauk teologicznych, zaprowadzenia wykładów filozofii, przynajmniej logiki oraz pogłębienia nauki języka łacińskiego. Dobrze to rozumiał bp Michał Poniatowski, który już w r. 1774 ułożył regulamin dla obu seminariów diecezji płockiej i podał w nim nowy rozkład nauk. Oddzielił on teologię dogmatyczną od moralnej, wprowadził historię kościelną, prawo kanoniczne, egzegezę ksiąg Pisma św., a jednocześnie kazał uczyć w seminarium przedmiotów świeckich, jak arytmetyka, geo-

metria i geografia. Regulamin przepisywał 24 godziny wykładów na tydzień w ciągu trzechletnich studiów.

Obok jezuitów i misjonarzy seminaria w Polsce przez pewien okres czasu prowadzili również komuniści, sprowadzeni do Polski z Niemiec w 1683 roku. Przynosili oni z sobą do kraju, przeżywającego największy upadek oświaty, gruntowne wykształcenie teologiczne i zamiłowanie do wiedzy. Jednak zgromadzenie to prędko przeżyło lata swego rozkwitu, od końca bowiem XVII stulecia chyliło się już do upadku.

Seminaria, powierzone komunistom, na ogół były gorzej prowadzone od misjonarskich. W Warszawie np., w zakresie przedmiotów wykładanych, doboru profesorów i regulaminu, seminarium misjonarskie św. Krzyża było prowadzone bezsprzecznie lepiej od seminarium komunistów św. Jana. W obu seminariach na przełomie XVIII i XIX w. kurs nauk teologicznych trwał cztery lata, ale program studiów u św. Jana zawierał tylko trzy podstawowe przedmioty — teologię dogmatyczną, moralną i historię kościelną — podczas gdy u św. Krzyża obok dogmatyki, teologii moralnej i historii Kościoła wykładano jeszcze, jako odrębne przedmioty, filozofię i prawo kanoniczne. Przedmioty te wprawdzie studiowali także alumni św. Jana, ale tylko pobieżnie — w łączności z dogmatyką lub teologią moralną. W seminarium św. Jana było tylko trzech profesorów, u św. Krzyża natomiast wykładało siedmiu, przeważnie specjalistów w poszczególnych gałęziach wiedzy. Poza tym metoda wykładu była ta sama w obu seminariach. Zresztą komuniści używali tych samych podręczników, jakie były przyjęte w seminarium św. Krzyża, jak np. Colleta dla teologii i Gravesona dla historii Kościoła.

Oczywiście, że po soborze trydenckim teologiczne wykształcenie duchowieństwa ogólnie się podniosło dzięki stałym i systematycznym wykładom. Natomiast w polskich seminariach duchownych, z małymi tylko wyjątkami, jeszcze w XIX stuleciu nie można uznać poziomu nauczania za wysoki. Złożyło się na to wiele przyczyn. Przede wszystkim czas studiów był za krótki, program nauki za ciasny; następnie — brak podręczników, mała liczba profesorów, których z reguły obciąża-

zono wykładami kilku głównych przedmiotów, wreszcie częsta zamiana wykładanych przedmiotów pomiędzy profesorami.

Przez cały wiek XVIII — ze względu na wielki brak duchowieństwa, jak również i na brak funduszków na utrzymanie kleryków — nauka w seminariach trwała na ogół dwa lata. W końcu XVIII w. o niskim poziomie naukowym decydował brak dostatecznego przygotowania u kandydatów do studiów filozoficzno-teologicznych. Natomiast dodany powszechnie z początkiem w. XIX trzeci rok, albo — w połowie XIX w. — czwarty i niekiedy piąty rok studiów, nie zawsze należy uważać za pogłębienie studiów teologicznych. Jednocześnie bowiem z dodaniem dalszych lat nauki poziom pierwszych lat studiów seminaryjnych spadał po prostu do zakresu ogólnej nauki szkoły średniej.

Program nauczania był stanowczo za ciasny. W Krakowie np. w seminarium zamkowym, które w latach 1682—1801 prowadzili misjonarze, program nauk obejmował po reformie z r. 1728 dwie lekcje półtoragodzinne dziennie: teologii dogmatycznej i moralnej. Analogiczny program realizowało seminarium stradomskie w latach 1732—1820.

W seminarium diecezjalnym wileńskim w r. 1789 teologię dogmatyczną wykładano 5 razy tygodniowo po półtorej godziny dziennie, teologię moralną — 4 razy również po półtorej godziny, natomiast na Pismo św. była przeznaczona tylko jedna godzina tygodniowo. Jeżeli uwzględnimy, że profesor teologii dogmatycznej był obowiązany wykladać w powyższych godzinach prócz teologii również historię kościelną oraz prawo kanoniczne ze szczególnym uwzględnieniem *processus iudicarii fori ecclesiastici*, to w rzeczywistości na teologię dużo czasu nie pozostawało.

Wykład seminaryjny, trwający półtorej godziny, dzielił się na trzy części: *recitatio*, *discussio et explicatio*. Przez pierwsze pół godziny profesor przepytывał alumnów z lekcji wyłożonej dnia poprzedniego; w czasie następnej pół godziny omawiał trudności, jakie się nasunęły klerykom podczas uczenia się, po czym wypisywał na tablicy ich rozwiązanie, które

alumni przepisywali do swoich zeszytów; wreszcie przez trzecie pół godziny wykładał nowy materiał na dzień następny.

Na poziomie naukowym seminariów zaciążyła także wybitnie mała oraz niestała liczba profesorów. Obsada pedagogiczna w seminariach, prowadzonych przez misjonarzy, składała się najczęściej z prefekta i dwóch wykładowców. Wyjątek stanowi seminarium diecezjalne w Wilnie z czterema profesorami, następnie seminarium zamkowe w Krakowie, które po reformie z r. 1728 otrzymało również czterech profesorów, oraz seminarium warszawskie św. Krzyża, które pod koniec XVIII stulecia posiadało aż siedmiu profesorów.

Tam, gdzie było tylko dwóch profesorów, jeden z nich wykładał Pismo św., historię kościelną, uczył obrządków i śpiewu kościelnego, zaś drugi — teologię dogmatyczną, moralną, homiletykę, administrowania sakramentów św. i odprawiania nabożeństw.

Natomiast gdy było czterech profesorów, pierwszy uczył zwykle teologii dogmatycznej, historii Kościoła i prawa kanonicznego; drugi — teologii moralnej, a jednocześnie podawał wiadomości z prawa naturalnego, politycznego, ekonomii politycznej i prawa narodów (to ostatnie miało miejsce już po reformach Komisji Edukacyjnej); trzeci profesor wykładał Pismo św., czwarty uczył rozmaitych przedmiotów, jak łaciny, logiki, matematyki elementarnej, geometrii, fizyki, geografii i trochę rysunków. Administrowanie sakramentów św., ceremonie i śpiew dzielono pomiędzy tychże profesorów.

Wadą w systemie nauczania było również obarczanie profesorów kilku głównymi przedmiotami z odrębną metodą nauczania, a następnie częsta zmiana wykładanych przedmiotów, co u korzenia podcinało specjalizację w jednej gałęzi wiedzy. Ten brak specjalizacji z natury rzeczy musiał prowadzić do pewnej płytkości i powierzchowności wykładu.

Sposób prowadzenia wykładu zależał od poszczególnych profesorów. Jedni wykładali z pamięci, inni cały wykład dyktowali, inni znowu dyktowali tylko zarys, który następnie rozszerzali w swobodnej formie. Początkowo prowadzone

przez misjonarzy seminaria najczęściej podręczników nie posiadały; klerycy albo korzystali ze skryptów, ułożonych przez profesorów — albo, jak wyżej powiedzieliśmy, sami notowali wykłady. Gdy zaś pojawiły się pierwsze podręczniki, seminaria posiadały je niekiedy w jednym zaledwie egzemplarzu, z którego na godzinach przygotowawczych czytano wspólnie po kilkanaście stron lub sporządzano skróty. Upowszechnienie podręczników w seminariach następuje dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku. Są to podręczniki pisane lub tłumaczone przez misjonarzy.

Wreszcie kandydatów do seminariów przyjmowano w miarę ich zgłaszania się, a więc w ciągu całego roku szkolnego, co bardzo utrudniało planowe przeprowadzenie nauki i nie pozostawało bez wpływu na wyniki nauczania.

3.

Uniwersytet Jagielloński. Druga połowa w. XIV i wiek XV były okresem wielkiego postępu w szkolnictwie. Rozwijały się pomyślnie szkoły parafialne i katedralne, a przede wszystkim powstaje w tym właśnie czasie uniwersytet krakowski.

Kazimierz Wielki (1310—70) zamierzał utworzyć uczelnię o wszystkich czterech wydziałach, lecz wobec tego, że w bulli papieskiej było wyraźne zastrzeżenie co do teologii, musiał poprzestać na trzech. Zakładając przeto w r. 1364 Akademię Krakowską, oparł ją na wzorach bolońskich i padewskich, łózając nacisk na studium prawa. Ustanowił bowiem pięć katedr prawa rzymskiego, trzy kanonicznego, dwie medycyny i jedną nauk wyzwolonych.

W r. 1397 papież Bonifacy IX udzielił pozwolenia na utworzenie wydziału teologicznego, który też stał się najważniejszym fakultetem w odnowionej w r. 1400 przez Władysława Jagiełłę uczelni. Odtąd urządzono wszystkie cztery wydziały, uniwersytet oparto na wzorze paryskim i scholarów poddano surowej władzy profesorów. Uniwersytet z młodzieńczym zapalem pochwycił oświatę scholastyczną i spowodował jej dru-

gi świetny rozkwit na Wschodzie. Rozkwit ten trwał przez całe stulecie XV i część XVI. W pierwszej połowie XV w. z nauk wybiła się na pierwszy plan kanonistyka. Niezwykłą jej żywotność miała swe źródło w wyrastaniu przed Polską ważnych problemów prawnokościelnych, które domagały się szybkiego rozwiązania. Aktualnymi potrzebami należy również tłumaczyć rozkwit nauk teologicznych. Częściowo misyjny charakter uczelni, jaki nadał jej odnowiciel, skierowywał uwagę teologów krakowskich na świeżo pozyskane dla chrześcijaństwa ziemie litewskie. Pod koniec w. XV nastąpił rozkwit nauk matematyczno-astronomicznych oraz wzrost studium filozofii spekulatywnej. Natomiast dopiero u schyłku XV stulecia zaznaczył się silniej w uczelni ruch humanistyczny.

Wydział teologiczny z początku miał tylko trzech profesorów, którzy posługiwali się bakałarzami. Od drugiej połowy XV w. przeważnie było już ośmiu, a na początku XVII w. — nawet dziesięciu profesorów. W XVII w., podobnie jak i poprzednio, starsi profesorowie wykładali mało; obowiązki nauczania ciążyły głównie na bakałarzach i licencjatach.

Według statutów z r. 1521 kandydat, idący na studia teologiczne miał wykazać, że przez pięć lat oddawał się studiom nauk wyzwolonych i przebył promocję na wydziale artystycznym. Potem dwa lata słuchał on wykładów teologicznych, po czym mógł kandydować do stopnia bakałarza i stawał się tzw. *baccalarius cursor*, albo *cursor biblicus*, co uprawniało go do kursorycznego wykładania pewnej części Pisma św. Taki cursor — obok wykładów własnych — musiał nadal kontynuować studia i chodzić na wykłady, aby osiągnąć wyższy stopień, tzw. bakałarza *sententiarius*, uprawniającego do wykładania dogmatyki. Dostąpiwszy tej godności, czytał on przez jeden rok i objaśniał pierwszą i drugą księgę sentencji Lombarda, gdy zaś rozpoczął wykład trzeciej, otrzymywał tytuł i stopień bakałarza *formatus*, co było już dość znacznym stanowiskiem. Po skończeniu wykładu sentencji mógł przygotować się do licencjatury i poddać się temu egzaminowi. Stopień ten uprawniał do rozpoczęcia właściwych wykładów

teologicznych i do osiągnięcia doktoratu. Przy tym systemie — nauki teologiczne trwały przynajmniej dwanaście lat.

Studium Pisma św. przygotowywało do dogmatyki, nauki trudniejszej i ważniejszej, która wieńczyła teologiczne wykształcenie. Księgą podstawową było dzieło Piotra Lombarda, który zmarł w r. 1160 jako biskup Paryża, a w czterech swych księgach *Sententiarum* ujął całą naukę dogmatyczną w systematycznym wykładzie. Wadą systemu średniowiecznego było, że ta księga, chociaż uznana za kanoniczną, nie wystarczała do wykładów; należało jeszcze mieć pod ręką liczne komentarze i w nich dopiero szukać prawidłowej wykładni księgi.

Ku katedrom wydziału teologicznego, najlepiej ze wszystkich uposażonym, zwracały się z utęsknieniem oczy wszystkich magistrów. Humanista, matematyk, astrolog czy filozof — każdy z czasem porzucał swój przedmiot dla studiów teologicznych, zapewniających dobrobyt i względnie wygodne życie. Ta preponderancja wydziału teologicznego przetrwała faktycznie przez blisko cztery wieki. Wycisnęła ona na uczelni niezatarte piętno religijnokościelne i dzięki niej uniwersytet faktycznie aż do r. 1780 zatrzymał niemal bez zmiany ustrój i cechy organizacji średniowiecznej.

Wpływ teologii na inne nauki objawiał się również w metodzie naukowej. Wychodząc od prawdy objawionej, skodyfikowanej w Piśmie św., posługiwała się teologia wyłącznie metodą dedukcyjną i tę metodę narzucała także innym naukom.

Na wydziale prawa początkowo uczyło trzech profesorów: jeden wykładał Dekret Gracjana (1140), drugi czytał Dekretały Grzegorza IX (1234), do trzeciego należały tzw. iura nova, na które składały się Liber sextus Bonifacego VIII (1298), Clementinae Klemensa V (1314), obejmujące przeważnie uchwały soboru w Vienne z lat 1311/12 i ponownie ogłoszone w r. 1317 przez papieża Jana XXII. Natomiast prawo rzymskie rozpoczęto wykładać na wydziale dopiero w wieku XVI.

Na przełomie XV i XVI w. było na wydziale prawa dzie więciu magistrów. Wykłady jednak nie odbywały się regu-

larnie, prawnicy bowiem byli jednocześnie politykami i dyplomataami, państwo i jego interesy odrywały ich ciągle od naukowych zajęć i obowiązków. Szkoła cierpiała na tym bardzo.

U schyłku epoki Odrodzenia jeszcze raz nastąpi częściowy rozkwit nauki w Akademii krakowskiej, lecz powrotna fala scholastyki na przełomie XVI i XVII w. obejmie znowu uczelnię i pograży ją w całkowity zastój, z którego wydobędzie ją dopiero po dwóch wiekach nowy, potężny prąd kulturalny Oświecenia.

Kościół w Polsce już w XVI wieku odczuwał potrzebę podniesienia stanu umysłowego kleru. W związku z tym biskupi na synodach prowincjonalnych domagali się reformy w duchu nowoczesnym, tj. humanistycznym, we wszystkich szkołach ówczesnych, z Akademią krakowską na czele. Tak było już w r. 1510 na synodzie piotrkowskim. Jednocześnie biskupi żądali, by w Akademii lepiej wykładano prawo. W tym celu zobowiązali się nawet na synodach piotrkowskich z r. 1542 i 1577 do osobnych opłat na rzecz uczelni krakowskiej.

Na początku XVIII w. wydział teologiczny posiadał 4 katedry: Pisma św., teologii dogmatycznej, teologii moralnej i historii kościelnej. Prawa kanonicznego teologowie słuchali na wydziale prawniczym.

Po dokonaniu reformy kołłątajowskiej w r. 1780, uniwersytet nazwano Szkołą Główną i podzielono na 4 kolegia: teologiczne, prawne, fizyczne i lekarskie. W kolegium teologicznym Komisja Edukacji skreśliła katedrę teologii polemicznej i katedrę prawa kanonicznego, figurującą pod nazwą „historii koncyliów”. Wszystkie przedmioty w tym kolegium wykładano w języku łacińskim, po 3 godziny tygodniowo.

Niedługo, w r. 1783, uchwałą Komisji Edukacyjnej — zgodną z intencjami Kołłątaja — wprowadzono we wszystkich uniwersytetach polskich podział na dwa tylko wydziały, czyli kolegia: fizyczne i moralne. Jednak każde z tych kolegiów podzielono na trzy podrzędne oddziały: kolegium fizyczne na szkoły matematyczną, fizyczną i lekarską; kolegium moralne na szkoły teologiczną, prawniczą i literatury. Innowacją

pierwszorzędnej wagi było to, że w miejsce wykładowego języka łacińskiego na wszystkich oddziałach, z wyjątkiem teologicznego, wprowadzono język polski, zostawiając jednak możliwość używania nadal i języka łacińskiego.

W tym samym roku Szkoła Główna uchwaliła, by nauka Pisma św. i historii kościelnej trwała cztery lata; prawo kanoniczne, teologia dogmatyczna i moralna — trzy lata; proces sądów kościelnych, prawo natury, ekonomiczne i polityczne oraz prawo rzymskie — dwa lata.

Klerycy seminarium akademickiego, według jego własnych statutów, obowiązani byli słuchać na uniwersytecie pięciu przedmiotów: Pisma św., historii kościelnej, teologii dogmatycznej i moralnej oraz prawa kanonicznego. Teraz, po reformie uniwersytetu, uczęszczali tylko na trzy przedmioty: historię kościelną, teologię dogmatyczną i prawo kanoniczne. Teologii moralnej słuchali w seminarium, a innych przedmiotów nie mieli wcale.

Klerycy dwóch innych seminariów krakowskich, prowadzonych przez misjonarzy — Zamkowego i stradomskiego — nie uczęszczali na wykłady uniwersyteckie. W seminariach tych wykładali księża misjonarze.

Reforma, zaprowadzona przez Komisję Edukacyjną, ułatwiła zdobywanie stopni doktorskich. W przeciągu tylko czterech lat (1780—83) promowano 41 doktorów teologii i 18 doktorów prawa.

Po rozbiorach Rzeczypospolitej uczelnia krakowska przechodziła częste zmiany, związane z sytuacją polityczną kraju. W czasie od 1795 r. Kraków zmieniał władców czterokrotnie: od ostatniego rozbioru po rok 1809 należał do zaboru austriackiego, między 1809 a 1813, względnie 1815 r. wchodził w skład Księstwa Warszawskiego, od Kongresu Wiedeńskiego do 1846 r. pozostawał jako „wolne, niepodległe i ściśle neutralne” miasto i ognisko małej Rzeczypospolitej pod opieką trzech mocarstw rozbiorowych, a w r. 1846 wrócił pod rządy austriackie, przyłączony wraz z całym obszarem tejże Rzeczypospolitej do Galicji pod nazwą Wielkiego Księstwa Krakowskiego. Ze zmianą zwierzchników i systemów rządów

zmieniała się również sytuacja społeczna i materialna uniwersytetu, jego wewnętrzne urządzenie, organizacja władz, porządek planu naukowego i sam system nauczania. Często nawet ci sami rządcy w swoich zapatrywaniach na sprawę wyższego szkolnictwa przechodzili od jednych systemów do drugich.

W r. 1801 wszystkie trzy seminaria krakowskie połączone zostały w jedno i umieszczone u księży misjonarzy na Stradomiu. Profesorowie oddziału teologicznego prowadzili od r. 1802 wykłady w seminarium, a na prawo kanoniczne klerycy uczęszczali do szkoły prawnej.

Rozporządzenie władz austriackich z 9 maja 1803 r. nakażało od roku akademickiego 1803/04 wykładać po łacinie, a w zakresie podręczników trzymać się obowiązujących w Austrii, wtedy józefińskich. Całość każdego przedmiotu miało zamykać w jednorocznym kursie. Rozporządzenie wreszcie przywracało dawny podział na cztery wydziały, znosząc rozkład na kolegia fizyczne i moralne. Zatem szkoła teologiczna stała się znowu — wydziałem teologicznym.

Studia teologiczne według dekretu z 11 grudnia 1801 r. miały trwać 4 lata, lecz w r. 1806, z powodu braku kleru, skrócono je o rok dla tych, którzy mieli zamiar poświęcić się pracy duszpasterskiej.

W r. 1810 — z powodu wyjazdu benedyktynów niemieckich do Wilblingen koło Ulm w Wirtembergii, którzy po wyborach kraju objęli w Krakowie katedry wydziału teologicznego i z pomocą których usiłowano zgermanizować wydział — dla braku innych profesorów wydział teologiczny na raziełączono ze studium domowym seminarium stradomskiego. Dziekanem wydziału w grudniu 1810 r. został rektor seminarium ks. Jan Kanty Górnicki, profesorami tymczasowo byli wykładowcy w seminarium misjonarze.

W wolnym mieście wydział teologiczny rozpoczął pracę 2 czerwca 1815 roku. Ks. Górnicki ustąpił. Wydział rozpoczął starania o powiększenie liczby katedr do ośmiu; między innymi chodziło również o katedry prawa kanonicznego i języków wschodnich. Tymczasem faktycznie katedry zredukowano

do czterech: Pisma św., dogmatyki, historii kościelnej i teologii moralnej z pastoralną łącznie. Od roku akademickiego 1827/28 nauczano ponadto języków wschodnich: hebrajskiego, chaldejskiego i syryjskiego. Stopnie naukowe bakalaureatu; licencjatu i doktoratu miano nadawać zasadniczo według dotychczasowego wewnętrznego urządzenia, z wydatniejszym jednak podkreśleniem strony naukowej.

W dodatku do statutu organicznego z r. 1817 dla wydziału teologicznego wyraz *examen ścisły* wyjaśniono w ten sposób, że doktoranci musieli zdawać rygoroza z Pisma św., prawa kanonicznego i historii kościelnej oraz z dogmatyki wraz z teologią moralną i pastoralną, czyli ze wszystkich przedmiotów obowiązkowych, wykładanych wówczas na wydziale. Oprócz tych egzaminów kandydat musiał napisać i ogłosić drukiem rozprawę oraz publicznie bronić tez, ułożonych z zakresu wszystkich wymienionych przedmiotów.

Ponieważ słuchaczy teologii było wciąż mało, zwłaszcza odkąd w r. 1823 zabroniono obywatelom Królestwa Polskiego studiować na uniwersytecie krakowskim, przeto w r. 1826 uchwalono odbywać wykłady teologii również dla alumnów III i IV roku seminarium stradomskiego. Każdy profesor wydziału teologicznego miał teraz po 6 godzin wykładów tygodniowo (za czasów austriackich mieli po 12), studenci słuchali dziennie 4 wykładów.

Od r. 1833 na wydziale w dalszym ciągu wykładało czterech profesorów. Każdy z nich był obowiązany do dziesięciu wykładów tygodniowo. Wszystkie przedmioty wykładane były w języku łacińskim, wyjąwszy teologię pastoralną, wymowę, katechetykę i pedagogikę, których uczono po polsku. Nauka teologii trwała trzy lata. Znany był tylko jeden stopień naukowy; doktorat. Doktorant po studiach, skończonych z dobrą notą, obowiązany był odbyć trzy rygoroza i napisać po łacinie rozprawę na temat oznaczony przez dziekana; po przyjęciu jej przez wydział i ogłoszeniu drukiem, odbywała się publiczna obrona wyznaczonych tez, po niej zaś promocja według dawniejszej formy, używanej w Akademii Jagiellońskiej.

Dnia 6 listopada 1846 r. na mocy traktatu między trzema mocarstwami zabórczymi „wolne miasto” wcielone zostało do państwa austriackiego. Katedry teologiczne ciągle jeszcze były zredukowane do 4 — tak, iż każda z nich obejmowała bardzo szeroki wachlarz przedmiotów. W r. 1847 odebrano wydziałowi teologicznemu prawo nadawania stopni akademickich.

W r. 1880, z powodu zmiany warunków politycznych, nastąpiła reorganizacja wydziału teologicznego. Utworzono trzy nowe katedry, w tym nadzwyczajną prawa kanonicznego. Przywrócono wydziałowi prawo udzielania stopni doktorskich. W roku akademickim 1884/85 — po 39-letniej przerwie — odbyła się pierwsza promocja doktorska.

Natomiast dopiero z początkiem roku akademickiego 1916/17 wprowadzono na wydziale teologicznym pięcioletni kurs nauk.

Ponieważ uniwersytet lwowski przez cały wiek XIX, podobnie jak uniwersytet krakowski, podlegał temu samemu ustawodawstwu i narzuconej mu organizacji studiów oraz pozostawał pod wpływem tej samej polityki wyznaniowej, prowadzonej przez państwo zabórcze, przeto z kolei omówimy pokrótce naukę teologii na tym uniwersytecie.

Uniwersytet Lwowski. We Lwowie już od r. 1613 uczono teologii, a w r. 1661 Jan Kazimierz udzielił przywileju na utworzenie uniwersytetu. Od tego też faktycznie roku jezuiti wykładali w kolegium te same przedmioty, jakie wykładano w Krakowie i Zamościu, odbywali dysputy i akademie naukowe, gromadzili coraz więcej studentów. Gdy August III w r. 1758 potwierdził przywilej Jana Kazimierza, jezuiti w dniu 11 grudnia 1759 r. uroczyście otworzyli Akademię Lwowską i promowali pierwszych doktorów filozofii i teologii. Cesarz Józef II w r. 1784 osobnym dyplomem fundacyjnym przekształcił Akademię w uniwersytet józefiński.

Gdy Austria objęła w wyniku trzeciego rozbióru obszary między Pilicą a Bugiem wraz z Krakowem i zaczęła uniwersytet krakowski zamieniać na niemiecko-łaciński, zniosła w r. 1805 uniwersytet lwowski, przenosząc część profesorów do Krakowa, a resztę zatrudniając w utworzonym na miej-

scu Liceum. Gdy w r. 1809 Kraków przypadł Księstwu Warszawskiemu, Niemcy wrócili do Lwowa, gdzie w r. 1817 dokonano ponownej fundacji uniwersytetu.

Liceum przetrwało dwanaście lat (1805—17) i było wyższym zakładem naukowym z wydziałami teologicznym, filozoficznym, prawa oraz ze studium chirurgicznym zamiast wydziału medycznego. Różniło się Liceum od uniwersytetu mniejszą liczbą katedr, mniejszą liczbą lat studiów, niższymi płacami profesorów, a przede wszystkim tym, że nie miało prawa wyboru dziekanów i udzielania stopni doktorskich, przynajmniej na razie, bo już w r. 1806 cesarz pozwolił promować w Liceum doktorów teologii i filozofii, jak było w Akademii jezuickiej. Tylko prawnicy i medycy musieli jeździć po doktoraty do Krakowa lub Wiednia.

W r. 1776 na wydziale teologicznym ustanowiono trzy katedry: Pisma św. i historii Kościoła, teologii dogmatycznej oraz teologii moralnej i pastoralnej. Po zawarciu konkordatu ze Stolicą Apostolską — w 1855 r. — otrzymano czwartą katedrę, prawa kanonicznego. W latach 1774—85 na teologii obowiązywał pięcioletni kurs studiów według planu Rautenstraucha. Później na życzenie episkopatu — z powodu małej liczby powołań i braku duchowieństwa pracującego w duszpasterstwie — studium teologii skrócono do lat czterech, a nowym dekretem Józefa II z r. 1788 — do lat trzech. Ten ostatni dekret pozostawał w mocy do r. 1790. Później trzechletnie studia były tylko w latach 1805—11; wszystkie inne programy rozkładały studia teologiczne na 4 lata, chociaż do 1812 r. czwarty rok praktyczny uchodził za nieoficjalny. Wprowadzony z początkiem roku akademickiego 1812/13 czteroletni plan nauk, nie ulegając większym zmianom, przetrwał aż do r. 1858.

Jednocześnie z reformą studiów w r. 1804 podzielono, w myśl zasad józefińskich, nauki teologiczne na teoretyczne, czyli mniej ważne, i praktyczne — bardziej ważne. Do przedmiotów teologii teoretycznej zaliczono Pismo św., dogmatykę i historię Kościoła. Natomiast w zakres teologii praktycznej wchodziły: teologia moralna, pastoralna z katechetyką i pe-

dagogiką oraz prawo kanoniczne. Późniejsze dekrety cesarskie niejednokrotnie podkreślały przodujące znaczenie przedmiotów praktycznych.

Plan nauk uległ gruntownej zmianie po konkordacie zawartym 25 września 1855 ze Stolicą Apostolską; plan ten ogłoszony został po naradzie biskupów w Wiedniu w 1856 r., rozporządzeniem ministerstwa oświaty z 29 marca 1858 roku. Rok pierwszy studiów rozpoczynał się od dogmatyki, St. Testamentu i języków wschodnich, w drugim roku wykładano dogmatykę specjalną i egzegezę N. Testamentu; w trzecim roku — historia Kościoła i teologia moralna; w czwartym — teologia pastoralna, liturgia, katechetyka, metodologia i prawo kanoniczne.

Katedry obsadzano, jak dawniej, na drodze konkursu. Na mocy rozporządzenia ministerstwa oświaty z 17 lutego 1857 r. prawa, przyznane biskupowi w konkordacie, przysługiwały we Lwowie na równi obu arcybiskupom. Wobec tego prace konkursowe należało przysyłać obu arcybiskupom, niezależnie od tego, jakiego obrządku był kandydat. Misję kanoniczną dawał ten arcybiskup, do którego obrządku należał promowany na katedrę, i on też mógł ją odwołać. Kontrola nad prawdziwością wykładów przysługiwała obu arcybiskupom, oni też wyznaczali egzaminatorów do egzaminów ścisłych na stopnie naukowe.

Przy obsadzie katedr należało kłaść główny nacisk na stronę naukową kandydatów, starając się przy tym jednak, by do kolegium profesorskiego wchodził kapłani obu obrządków. Wreszcie profesor prawa kanonicznego w wykładach miał uwzględniać przepisy prawa obu obrządków.

Od r. 1869 wydział liczył dziewięć katedr, a grono wydziału składało się z ośmiu profesorów zwyczajnych, jednego docenta, dwóch zastępców i dwóch adiunktów. Wykłady odbywały się w języku łacińskim, z wyjątkiem wykładów pedagogiki na trzecim roku oraz teologii pastoralnej, katechetyki i metodologii na czwartym roku, które prowadzono osobno po polsku i osobno po rusku. Przeważna bowiem część studentów wydziału teologicznego należała do obrządku ruskiego.

Po pierwszej wojnie światowej Rusini opuścili wydział i założyli własne wyższe studium, które w r. 1929 przekształcono na Ukraińską Grekokatolicką Akademię Teologiczną. Narazie Akademia miała tylko wydział teologiczny, następnie w r. 1932 otrzymała również wydział filozoficzny. Stolica Apostolska przyjęła do wiadomości powstanie Akademii, do formalnego zatwierdzenia jej jednak nie doszło. Natomiast od roku 1928 na wydziale lwowskim studiowało około 30 kleryków z diecezji, położonych na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

W r. 1919/20 wydział uzyskał trzy nowe katedry, tj. historii sztuki kościelnej, homiletyki oraz pedagogiki z katechetyką. W związku z tym podniosła się liczba godzin wykładowych.

W roku akademickim 1924/25 wprowadzono pięcioletni kurs nauk. Cały materiał nauk teologicznych podzielono na 4 grupy: filozoficzno-dogmatyczną, moralno-pastoralną, historyczno-kanoniczną oraz biblijną. W roku 1929 wprowadzono na wydziale magisterium; odtąd stopniami naukowymi były magisterium i doktorat. Słuchacze, którzy ukończyli studia w seminariach biskupich, mogli uzyskiwać stopnie naukowe na wydziale teologicznym, o ile posiadali świadectwo dojrzałości ze stopniami z języka łacińskiego i greckiego, ukończyli przynajmniej cztery, a od roku 1929 pięć lat studiów teologii i zostali immatrykulowani na wydziale teologicznym.

Seminarium Generalne we Lwowie. W roku 1783 cesarz Józef II skasował sześć łacińskich seminariów diecezjalnych (dwa we Lwowie i cztery w diecezji przemyskiej, mianowicie w Przemyślu, Samborze, Brzozowie i w Zamościu) i w zamian za to utworzył przy uniwersytecie lwowskim dla Galicji rzymskokatolickie seminarium generalne. Analogicznie do tego założono również seminarium generalne grekokatolickie. Seminarium te, utrzymywane z funduszu religijnego, stworzonego z majątku zniesionych klasztorów, ich plan nauk i regulamin, system wychowania i używane podręczniki, przede wszystkim zaś nominacja przełożonych i profesorów zależały wyłącznie od władzy państwowej. Każdy

alumn przed rozpoczęciem studium teologii musiał przynajmniej rok studiować filozofię. Studia teologiczne pierwotnie miały trwać przez sześć lat, później (1785) skrócono je do lat pięciu, wreszcie (1788) do lat czterech.

Kolegium teologiczne stanowiło ośmiu profesorów, mających kwalifikacje i charakter profesorów uniwersyteckich i hołdujących idei supremacji państwa nad Kościołem. Nauki teologiczne alumni pobierali w gmachu seminaryjnym, jedynie na prawo kanoniczne uczęszczali do uniwersytetu na wydział prawny.

W obu seminariach zwrócono szczególniejszą uwagę na naukę języka niemieckiego. Rektorowie z rozkazu cesarza mieli zachęcić alumnów do pilnej nauki, a po skończonych studiach teologicznych postępy w tym języku musiały być brane pod uwagę przy nadawaniu beneficjów kościelnych.

Chociaż w r. 1790 cesarz Leopold II zniósł seminaria generalne i polecił biskupom organizować na nowo własne seminaria diecezjalne, to jednak faktycznie Seminarium Generalne we Lwowie przetrwało jeszcze do 1819 roku.

U schyłku epoki Odrodzenia obok wszechniczy wileńskiej powstały dwie inne uczelnie, które w pewnym sensie były związane z Uniwersytetem Jagiellońskim, dlatego zajmujemy się nimi jeszcze przed omówieniem Uniwersytetu Wileńskiego.

A k a d e m i a L u b r a ń s k i e g o w P o z n a n i u. Biskup poznański Jan Lubrański (1499—1520) w r. 1519 założył w Poznaniu kolegium biskupie o ustroju akademickim i charakterze wybitnie humanistycznym. Szkoła ta, zwana Lubranscianum lub Akademią, miała dwa wydziały: jeden wyższy, teologiczny, drugi niższy, humanistyczny, stanowiący kurs przygotowawczy dla teologów. Dwóch profesorów, kanoników miejscowej kapituły — teolog i kanonista — uczyło tu egzegezy Pisma św., dogmatyki, teologii moralnej, liturgiki i prawa kanonicznego. Zwierzchnikiem i opiekunem szkoły był biskup wraz z kapitułą. Natomiast do Akademii Krakowskiej należało zaopatrywanie kolonii poznańskiej w rektorów i profesorów. Pierwszymi rektorami Lubranscianum byli księża: Jan ze Stobnicy, sławny filozof, geograf i teolog; następnie poznańczyk Tomasz

Bedermann, filolog-egzegeta, oraz Grzegorz z Szamotuł, teolog-prawnik.

Już w rok po założeniu Akademii biskup nagle zmarł, zdążywszy jeszcze przed śmiercią zapisać Akademii swój bogaty księgozbiór. Dopiero drugi następca Lubrańskiego, Jan Latański (1525—36), dokończył szczęśliwie budowy gmachu Akademii, a przez powołanie do niej uczonych podniósł jej poziom naukowy. Toteż w połowie XVI stulecia Lubranscianum należało do najlepszych szkół w Polsce. Zjeżdżała się do niej młodzież nie tylko z Wielkopolski, ale i z Małopolski, Śląska, a nawet z dalekiej Litwy i Moraw. Ten pomyślny okres w dziejach uczelni trwał niedługo, albowiem już w r. 1561 nie posiadała Akademia ani jednego wybitnego profesora.

W r. 1581 wydział teologiczny z Lubranscianum został przydzielony jezuitom i jako osobne seminarium diecezjalne umieszczony w pobliżu kolegium jezuickiego. W latach 1589—1618 w seminarium tym pobierali nauki również klerycy z diecezji wrocławskiej.

W r. 1612 sufragan kujawski, Jan Rozdrażewski, wzmocnił Lubranscianum materialnie i organizacyjnie. Akademia rozpoczęła nową piękną pracę. Obydwa wydziały zostały ponownie zreorganizowane. Wydział humanistyczny otrzymał znowu pięć pełnych klas, na które składały się: schola grammatica, schola rhetorica, schola mathematica, schola philosophica i schola juridica. Nauka trwała przez trzy godziny przed południem i dwie po południu. Wydział teologiczny zatrzymał swych dwóch tradycyjnych profesorów wraz z kantorem do śpiewu gregoriańskiego; w nauczaniu liturgiki, kalendarza, brewiarza i ceremonii kościelnych pomagali starsi klerycy.

W r. 1614 jezuitom odebrano prowadzenie seminarium diecezjalnego i oddano je pod zarząd kapituły. Odtąd klerycy ponownie uczęszczali na wykłady teologii do Lubranscianum. W roku zaś 1676 kapituła zarząd seminarium oddała w ręce rektora Akademii. Od czasu reorganizacji Lubranscianum Akademia Krakowska posyłała regularnie profesorów do Akademii poznańskiej, uważając ją za swoją filię, a od czasu połączenia seminarium duchownego z Lubranscianum —

w r. 1676 — przysyłała dwóch profesorów specjalnie dla seminarium. Trzeba przyznać, że na ogół Kraków przysyłał do Poznania siły lepsze, może już dla samej rywalizacji z jezuitami, którzy do ostatka rozporządzali tu dobrymi siłami profesorskimi.

W r. 1780 Komisja Edukacji połączyła wydział humanistyczny Akademii ze szkołą pojezuicką i stworzyła szkołę wojewódzką, umieszczając ją w kolegium pojezuickim. Natomiast w gmachu Akademii umieszczono seminarium diecezjalne, którego prowadzenie w r. 1781 bp Antoni Okęcki powierzył misjonarzom, sprowadzonym w tym celu z Warszawy.

Akademia Zamojska otwarta została w r. 1595. Według koncepcji twórcy Akademii uczelnia ta miała być „szkołą obywatelską”, w której by młodzież szlachecka otrzymywała przygotowanie do przyszłych obowiązków w służbie państwa. Stąd w pierwotnym programie obok nauki języków, największą wagę położono na znajomość prawa publicznego i cywilnego polskiego oraz instytucji i urzędów, istniejących w państwie polskim. Złożona z trzech wydziałów, gdyż teologiczny dodano dopiero w r. 1648, zrazu za życia Zamojskiego zaczęła się rozwijać pomyślnie i była najlepszym wyższym zakładem naukowym w Polsce. Na wydziale filozoficznym stała tu nauka o wiele wyżej, niż w Akademii Krakowskiej, filozofię i filologię wykładano w duchu nowych prądów. Studentom wolno było rozmawiać między sobą, jak i z profesorami, tylko w języku łacińskim lub greckim; na dokładną bowiem znajomość tych języków specjalny położono nacisk. Najwyżej jednak stanął wydział prawa, któremu Zamojski poświęcił szczególniejszą uwagę, przekonany, że Akademia Jagiellońska w tej mierze działa bardzo niedostatecznie.

W ślad za Akademią Zamojski fundował kolegiatę, której dochody przeznaczył dla profesorów Akademii. W ten sposób połączył uczelnię z kolegium kościelnym, myśląc, że przez to sięgnie do Zamościa mężów uczonych.

Po śmierci Zamojskiego (1605) rozpoczął się powolny zanik uczelni, tak iż w drugiej połowie XVII w. Akademia zesłała powoli do poziomu szkół drugorzędnych bez określonej nazwy.

Odtąd, oprócz wydziału filozoficznego, ani prawny, ani teologiczny nie był nigdy należycie obsadzony, a medyczny istniał tylko z imienia. Upadek uczelni został przesądzony przez stały brak funduszków, następnie klęski narodowe, które Zamość dotknęły w sposób szczególny i wreszcie wewnętrzną dezorganizację uczelni.

W r. 1746 nastąpiła reorganizacja Akademii. Na wydziale teologicznym miały być cztery katedry: teologii tomistycznej, scholastycznej (właściwie skotystycznej), polemicznej i moralnej.

Od r. 1648 Akademia miała prawo udzielania stopnia doktora teologii. Doktoratu obojga praw natomiast udzielała Akademia już od r. 1637 na wydziale filozoficznym. Tak poprzednich, jak i nowego przywileju udzielania stopnia doktora teologii Akademia używała szczególnie od czasu swej reformy — w całej pełni, z wielką swobodą i lekkomyślnie, w niczym przeto nie przyczyniły się one do jej chwały.

W roku 1784 Akademia Zamojska razem z kapitułą i seminarium duchownym została skasowana przez zaborczy rząd austriacki.

Uniwersytet Wileński. Po Akademii Krakowskiej następną według czasu powstania wyższą uczelnią w Polsce była Akademia Wileńska, założona w r. 1578 głównie dla szerzenia wiary i oświaty na Litwie i oddana pod kierownictwo jezuitów. Inicjatorem założenia Akademii był ówczesny bp wileński Walerian Protaszewicz, król Stefan Batory potwierdził fundację, a jezuita byli wykonawcami pomysłów biskupa. Z początku Akademia miała dwa wydziały: filozoficzny i teologiczny. W r. 1641 król Władysław IV udzielił przywileju również na prowadzenie wykładów z prawa cywilnego, kanonicznego i z medycyny.

Z chwilą ogłoszenia kasaty zakonu jezuitów w r. 1773 kończy się pierwszy okres istnienia Akademii Wileńskiej. Z kolei Akademia przeszła pod zarząd Komisji Edukacyjnej i do r. 1781 istniała jeszcze pod swoją nazwą, rządzona przez biskupa diecezjalnego jako kanclerza i eks-jezuitów Żabę, Chevalier i Poczobuta jako rektorów. W r. 1781 przemianowano

Akademii na Szkołę Główną W. Księstwa Litewskiego i podzielono na dwa oddziały: moralny i fizyczny. Z kolei w r. 1797 Szkoła Główna podzielona została na trzy wydziały: moralny, fizyczny i lekarski. Na wydziale moralnym w ciągu trzech lat studiów wykładano dla teologów Pismo św., teologię dogmatyczną i moralną, historię Kościoła, prawo natury i narodów, prawo kanoniczne i rzymskie.

Następnie w r. 1799 wydział moralny obejmował dwie katedry teologiczne, dwie prawne (tj. prawa natury i narodów oraz prawa kanonicznego i rzymskiego), jedną historii i jedną literatury. Cztery katedry miały adiunktów, mianowicie prawa natury i narodów, prawa kanonicznego, historii powszechnej oraz literatury.

Po trzecim rozbiórce Polski (1795) i przyłączeniu ostatecznie Wilna do Rosji — ukazem cara Aleksandra I z 4 kwietnia 1803 r. Szkoła Główna przemianowana została na cesarski Uniwersytet Wileński. W dniu zaś 18 maja 1803 r. cesarz podpisał u s t a w y, czyli ogólne urządzenie uniwersytetu, złożone z 56 punktów. Uniwersytet podzielony został na cztery oddziały: fizyko-matematyczny, lekarski, nauk moralnych i politycznych oraz literatury i nauk wyzwolonych. Odrębnego wydziału teologicznego zreorganizowany uniwersytet wileński de iure nie posiadał. Do oddziału moralnego, tj. filozofii, prawa, ekonomii politycznej, historii powszechnej i tym podobnych wcielono również wydział teologiczny i pozostawiono mu trzy katedry: Pisma św., teologii dogmatycznej i teologii moralnej. Inne natomiast przedmioty teologiczne ogólne zebranie uniwersytetu, za aprobatą kuratora, mogło uznać za dodatkowe i podzielić je wśród profesorów przedmiotów głównych — albo, gdyby liczba dodatkowych przedmiotów uznanych za potrzebne przewyższała liczbę profesorów, powierzyć zdaniem adiunktom.

Profesorowie sekcji teologicznej we wszystkim byli zależni od dziekana wydziału nauk moralnych i politycznych. Natomiast w sprawach należących wyłącznie do kompetencji teologów, jak np. egzaminowanie studentów teologii, cenzurowanie książek treści religijnej oraz rozpraw teologicznych,

nadawanie stopni naukowych z teologii lub prawa kanonicznego, profesorowie sekcji teologicznej odbywali własne posiedzenia, zarówno zwyczajne jak i nadzwyczajne, pod przewodnictwem starszego profesora teologii albo dziekana wydziału nauk moralnych i politycznych. Wyodrębnioną w ten sposób sekcję teologiczną zaczęto nazywać „fakultetem teologicznym”, również w stosunkach oficjalnych. Nazwa ta jednak nie dawała sekcji teologicznej żadnych uprawnień ani przywilejów, a w dokumentach urzędowych brzmiała: „Fakultet teologiczny w Oddziale nauk moralnych i politycznych”.

Wileńska sekcja teologiczna nie tylko była uzależniona od wydziału świeckiego, ale była równocześnie wyjęta spod jurysdykcji miejscowego biskupa ordynariusza.

Sekcja teologiczna w pierwszych latach swego istnienia wyglądała bardzo ubogo, bo nawet ta znikoma ilość katedr, jaką posiadała, nie była w zupełności obsadzona. Późniejsze zaś, trwające kilka lat (1822—26) zabiegi i starania profesorów teologii o przedłużenie lat studiów, zwiększenie liczby katedr i o podniesienie sekcji do godności wydziału nie dały żadnych rezultatów.

W r. 1804 sekcja teologiczna wprowadziła u siebie trzy rodzaje stopni naukowych: kandydata, magistra i doktora. Dla zdobycia stopnia doktora teologii należało słuchać przez trzy lata teologii dogmatycznej i moralnej; przez dwa pierwsze lata — Pisma św., ponadto w roku pierwszym — logiki i prawa naturalnego, w drugim — wymowy kaznodziejskiej, w trzecim zaś — historii kościelnej i prawa kanonicznego, w roku natomiast czwartym trzeba było powtórzyć jeden z przedmiotów głównych, to znaczy teologię dogmatyczną lub moralną, albo też Pismo św. Następnie wymagano rozprawy i jej publicznej obrony oraz egzaminu z jednego przedmiotu głównego i dwóch pobocznych, dowolnie obranych.

Student, mający zamiar uzyskać stopień doktora z prawa kanonicznego, obowiązany był przez 4 lata słuchać prawa kanonicznego, w drugim i trzecim roku Pisma św., prawa cywilnego i kryminalnego oraz filozofii moralnej, w roku trze-

cim i czwartym — teologii dogmatycznej, ponadto w roku pierwszym logiki, teologii moralnej i prawa naturalnego, a w czwartym — historii kościelnej.

W r. 1821 wyszły nowe, zatwierdzone przez cesarza, przepisy o nadawaniu stopni naukowych; przetrwały one aż do zniesienia uniwersytetu. Do przedmiotów teologicznych, z których mieli być egzaminowani studenci ubiegający się o stopnie, przepisy zaliczały: Pismo św., teologię dogmatyczną, teologię moralną, pasterską, historię Kościoła i prawo kanoniczne.

Seminarium Główne Duchowne w Wilnie. Wkrótce po reorganizacji uniwersytetu wileńskiego ukazem z 18 (30) lipca 1803 r. cesarz Aleksander I kazał założyć przy uniwersytecie Seminarium Główne Duchowne. Potrzebę utworzenia takiego seminarium wywołał niski poziom seminariów diecezjalnych, które nie były w stanie przygotować w stopniu dostatecznym kandydatów na wyższe stanowiska kościelne. Seminarium Główne zostało wyjęte spod jurysdykcji miejscowego biskupa, a oddane pod rządy rady seminaryjnej, która kierowała zakładem pod protektoratem Kolegium Duchownego w Petersburgu. Rada składała się z rektora uniwersytetu jako przewodniczącego, trzech profesorów teologii, wybranych przez uniwersytet, dwóch członków kapituły wileńskiej, obranych przez kapitułę z udziałem miejscowego biskupa oraz z jednego prałata unickiego, obranego przez uniwersytet spośród kandydatów przedstawionych przez biskupów unickich. Rada seminaryjna wybierała na trzy lata regensa Seminarium Głównego, którego każdorazowo miało zatwierdzać Kolegium Duchowne; faktycznie zatwierdzał go początkowo metropolita mohylewski Sierstrzeńcewicz (1801—26), a później minister spraw wewnętrznych.

W Seminarium Głównym nauk teologicznych nie wykładano, jego wychowankowie studia zasadnicze odbywali w ciągu czterech lat na sekcji teologicznej, która z gmachu uniwersyteckiego została przeniesiona do kamienicy Seminarium Głównego.

Natomiast w Seminarium uczono obok śpiewu kościelnego, liturgiki i języków wielu przedmiotów pobocznych, nie mających związku z teologią, a bardzo cenionych przez ówczesnych przełożonych, jak np. botaniki, fizyki, agronomii, higieny, mechaniki, chemii i matematyki. Alumni byli bardzo obciążeni wykładami. Dopiero w r. 1823 zredukowano czas trwania lekcji z półtorej do jednej godziny. Poza Pismem św. klerycy na ogół z teologią byli mało obeznani. W r. 1816 zostały wprowadzone z Austrii i Niemiec podręczniki józefińskie: egzegety Jahna, historyka Dannenmayera, kanonisty Rechbergera, moralistów Reybergera i Pollaschka oraz Klüpfela, autora teologii dogmatycznej, którą można było przejść w całości w ciągu jednego roku. Seminarium Główne i sekcja teologiczna Uniwersytetu Wileńskiego były przesiąknięte zasadami józefińskimi, a studia teologiczne miały poziom niski.

Seminarium to przetrwało do r. 1833, z przerwą w latach 1812—16.

Akademia Duchowna w Wilnie. Mikołaj I ukazem z 1 maja 1832 r. polecił ministrowi oświaty, księciu Lievenowi, zamknąć Uniwersytet Wileński. Sekcja teologiczna po zamknięciu uniwersytetu wcielona została do Seminarium Głównego i poddana jurysdykcji sufragana, Jędrzeja Kłagiewicza, pod nazwą tymczasowej wyższej szkoły teologicznej, a później, 1 lipca 1833 r., zamieniona nowym ukazem cesarza na „Rzymskokatolicką Akademię Duchowną w Wilnie”. Akademia posiadała 7 profesorów, 4 adiunktów i 3 lektorów; kurs miała czteroletni. Do Akademii przyłączono diecezjalne seminarium wileńskie wraz z istniejącym przy nim alumnatem ormiańskim. Według ustawy Akademia miała wychowywać na koszt państwa 40 alumnów z diecezji cesarstwa, 60 — z seminarium wileńskiego i 7 Ormian. Poza tym na wykłady akademickie uczęszczali klerycy klasztorów wileńskich. Na utrzymanie Akademii przeznaczono fundusze Uniwersytetu Wileńskiego oraz pewną sumę z zabranych dóbr poklasztornych. Akademię umieszczono w gmachu, zajmowanym dotychczas przez Seminarium Główne.

Na czele Akademii stanął zarząd, złożony z rektora jako prezesa, inspektora, dwóch profesorów świeckich i ekonomy. Zarząd ten podlegał Kolegium Duchownemu w Petersburgu oraz ministrowi spraw wewnętrznych, który również zatwierdzał stopnie naukowe, udzielane przez uczelnię. Biskup wileński, jako miejscowy ordynariusz, otrzymał prawo wizytowania Akademii, uczęszczania na egzaminy i posiedzenia oraz komunikowania się w sprawach Akademii z Kolegium Duchownym. Program nauk teologicznych w porównaniu z programem Seminarium Głównego był zwięzły i nie dostosowany do potrzeb czasu.

W r. 1839 zostały ogłoszone „Prawidła egzaminowania i wynoszenia na stopnie naukowe w Akademii Duchownej Wileńskiej”. Według tych prawideł przedmioty, wykładane w Akademii, zostały podzielone na trzy kategorie: główne, dodatkowe i pomocnicze. Do głównych należało Pismo św. i wszystkie nauki teologiczne łącznie z patrologią; do dodatkowych — prawo kanoniczne, historia kościelna, homiletyka, filozofia moralna, literatura łacińska oraz język i literatura rosyjska; wszystkie inne przedmioty zaliczono do pomocniczych.

Stopień naukowy mógł otrzymać tylko ten, kto z przedmiotów głównych miał wyniki bardzo dobre, z dodatkowych dobre, a z pomocniczych przynajmniej dostateczne. Oprócz egzaminu kandydaci na stopień doktora teologii musieli przedłożyć dwie rozprawy: jedną, napisaną po łacinie, na temat z teologii lub z prawa kanonicznego — i drugą, zwykle krótszą, w języku rosyjskim na temat stosunku prawa kanonicznego do istniejących praw państwowych lub na inny temat, poprzednio zatwierdzony przez komisję egzaminacyjną. W tej drugiej pracy zwracano uwagę przede wszystkim na styl i znajomość języka rosyjskiego.

Obok doktoratu z teologii można było ubiegać się jednocześnie o stopień doktora prawa kanonicznego. Kto jednak chciał otrzymać tylko stopień doktora prawa kanonicznego, musiał przedtem zdobyć stopień magistra teologii. Obok doktoratu w Akademii były również stopnie: studenta, kandydata i magistra.

Królewski Uniwersytet Warszawski. Dnia 19 lipca 1816 r. ukazem cara Aleksandra I założony został Uniwersytet o pięciu wydziałach, z fakultetem teologicznym na czele, na którego otwarcie otrzymano również od Piusa VII breve *Apostolicae sollicitudinis nostrae*, datowane w Rzymie 3 października 1818 r. W breve tym papież nadawał wydziałowi prawo kreowania magistrów i doktorów teologii i prawa kanonicznego. Uroczysta inauguracja uczelni odbyła się 20 września 1817 r. Na wydział teologiczny miała uczęszczać pewna liczba alumnów, przysyłanych z seminariów biskupich. Zasadniczo kandydatów przyjmowano po maturze, natomiast przybywających z seminariów zwalniano od tego przepisu, jeżeli przedstawili zaświadczenie swego biskupa, że są należycie przygotowani do słuchania nauk na wydziale. Obsadzanie katedr na wydziale teologicznym przez cały czas działalności uniwersytetu było sprawą niezwykle trudną.

Początkowo studia trwały trzy lata, dopiero w r. 1822 przedłużono naukę do czterech lat. Jednocześnie liczbę katedr powiększono z czterech do sześciu. Prawa kanonicznego słuchano na wydziale prawa i administracji.

Chociaż Uniwersytet Warszawski mógł nadawać stopnie studenta, kandydata, magistra i doktora na wszystkich swoich wydziałach, to jednak na wydziale teologicznym przez cały czas istnienia uczelni nikt się nie doktoryzował. Natomiast stopień magistra wydział teologiczny nadał w 39 wypadkach.

Seminarium Główne w Warszawie. W r. 1825 arcybp warszawski Wojciech Skarszewski, w celu zabezpieczenia alumnów przed zetknięciem się w murach uniwersyteckich z filozofią nowoczesną i doktrynami wolnomyślnymi, utworzył osobne Seminarium Główne, umieściwszy je w gmachu popaulińskim przy kościele św. Ducha. Pozwolenia i funduszków na to udzielił cesarz Aleksander I ukazem z dnia 11 (23) listopada 1824 r. Wszyscy przeto studenci teologii przenieśli się z seminarium księży misjonarzy u św. Krzyża do nowego zakładu, na którego czele stanął rektor i dwaj prefekci. Seminarium zostało uroczystie otwarte w dniu 22 września 1825 r., a wykłady rozpoczęto w r. 1826. W Se-

minarium wykładali profesorowie wydziału teologicznego, jak to przewidywał ukaz cesarski. Do sześciu katedr wydziału doszła teraz siódma katedra prawa kanonicznego. Kurs nauk był czteroletni; przyjmowano tylko tych, którzy przedtem studiowali przynajmniej dwa lata w jednym z seminariów diecezjalnych.

Wskutek tej nowej organizacji studiów w r. 1825 wydział teologiczny Uniwersytetu Warszawskiego faktycznie przestał istnieć, bowiem ani rektor, ani rada uniwersytecka nie miała żadnego wpływu na to, co się działo w murach Seminarium Głównego, pozostającego pod zwierzchnictwem arcybiskupa i Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Doroczne egzaminy również odbywały się w Seminarium, tylko pensje profesorowie Seminarium Głównego pobierali z etatu uniwersyteckiego oraz promocje na magistra lub doktora teologii i prawa kanonicznego dokonywały się w uniwersytecie. Także dyplomy nadal podpisywane były przez rektora, dziekana wydziału i generalnego inspektora uniwersytetu.

A k a d e m i a D u c h o w n a w W a r s z a w i e. Po wypadkach w r. 1830 wykłady na uniwersytecie warszawskim zostały zawieszane ukazem cara Mikołaja I z 30 marca 1831 r., a w dniu 31 października tego samego roku uniwersytet został zamknięty. Ponieważ Seminarium Głównie w czasie powstania listopadowego zachowało się biernie, przeto przetrwało aż do 1835 roku. Następnie ukazem z 4 (16) października 1835 r. tenże cesarz przemianował Seminarium Głównie na Akademię Duchowną Rzymskokatolicką.

Celem nowego zakładu, określonym przez urządzenie wewnętrzne z r. 1837, było: „młodych duchownych, doświadczonych w świętym powołaniu i do wykonania zwyczajnych posług parafialnych dostatecznie usposobionych w seminariach diecezjalnych, udoskonalać i kształcić na umiejętności nauczycieli religii do szkół krajowych, na uczonych profesorów do seminariów duchownych, na gruntownych kaznodziejów do kościołów katedralnych i miast znakomitszych, i na biegłych

w nauce i prawie Kościoła urzędników do konsystorzów biskupich”.

Dla osiągnięcia tego całkowicie ku praktyce zwróconego celu, cztery lata nauki w Akademii obejmowały dwa kursy, filozoficzny i teologiczny, trwające każdy po dwa lata. Na kursie filozoficznym wykładano filozofię i jej historię, historię kościelną i powszechną, nauki wstępne do Pisma św., języki: hebrajski, łaciński, grecki, francuski, niemiecki, starosłowiański i rosyjski. Na kursie teologicznym wykładano dogmatykę, teologię moralną i pasterską, prawo kanoniczne, patrologię, egzegezę Pisma św., katechetykę i homiletykę. Przed wstąpieniem do Akademii kandydaci musieli przynajmniej przez dwa lata studiować w jednym z seminariów diecezjalnych.

W 1837 r. Stolica Apostolska wyjaśniła, że Akademia Duchowna zyskała wszystkie prawa i przywileje dawnego wydziału teologicznego. Profesorowie Akademii na ogół odznaczali się zdolnościami i wiedzą, ale ogólny poziom nauki oczywiście był niski i nie dorównywał podobnym uczelniom katolickim na Zachodzie. W dniu 1 lipca 1867 r. Akademię zniesiono, zaś alumnów odesłano do Akademii Duchownej w Petersburgu.

Akademia Duchowna w Petersburgu. W r. 1842 Akademię Duchowną z Wilna rząd przeniósł do Petersburga. Cesarz Mikołaj I w r. 1844 nadał jej tytuł „Akademii cesarskiej”, potwierdził nadane jej dawniej prawa i przywileje, poddał pod jej zarząd wszystkie seminaria duchowne w cesarstwie oraz powiększył fundusze na jej utrzymanie. W zasadzie przeto obowiązywały ustawy Akademii Wileńskiej z 1 lipca 1833 oraz prawidła z 1839 roku. Akademia przyjmowała początkowo 40, a od r. 1867 — po zamknięciu Akademii Warszawskiej — 60 studentów.

Program Akademii petersburskiej na początku jej istnienia, w porównaniu z programem Akademii Wileńskiej, był jeszcze bardziej obcięty. Zakładem wyższym Akademia faktycznie była tylko z imienia. Już określenie ultra praktycznego celu Akademii było przyczyną jej martwoty. Zakład

miał służyć przede wszystkim nie uprawianiu wiedzy teologicznej, lecz „wychowaniu urzędników na wyższe godności duchowne”, jak brzmiał początkowy paragraf ustawy akademickiej.

Dopiero ostatni rektor Akademii, ks. Idzi Radziszewski (1914—18), od razu po objęciu swego urzędu zajął się reformą uczelni. Podzielił mianowicie nauki w Akademii na dwie sekcje: teologiczną i prawno-moralną, tak, aby studenci mieli możliwość gruntownej specjalizacji. W związku z tym niezwłocznie postarał się o utworzenie drugiej katedry dla dogmatyki i prawa kanonicznego oraz wprowadził wykłady historii dogmatów, prawa cywilnego, encyklopedii teologii i encyklopedii prawa. Akademia Duchowna posiadała teraz 12 katedr; dziesięć z nich służyło wykładom przedmiotów teologicznych łącznie z pomocniczymi, jedna — historii Rosji i jedna — literaturze rosyjskiej.

Pod koniec istnienia Akademii przeto jej poziom naukowy stale się podnosił. Z końcem letniego trymestru 1918 r. Akademia Duchowna — która z woli cesarza znalazła się w Petersburgu, a początek swój wywodziła z prastarej polskiej wszechnicy wileńskiej, żyła siłami polskimi, kształciła duchowną młodzież przeważnie polską, pochodzącą z ziem litewsko-ruskich, a od r. 1867 również z Królestwa Polskiego — po 76 latach swej działalności przestała istnieć. Ostatni jej profesorowie przenieśli się bądź to do nowo utworzonego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, bądź też do Uniwersytetu Wileńskiego.

Uniwersytet Wrocławski. Jezuici osiedli we Wrocławiu na stałe w r. 1638, a w r. 1646 już posiadali kolegium z pełnymi studiami. W r. 1702 cesarz Leopold I utworzył z kolegium dwuwyziałową Akademię, nazwaną Leopoldina, której kanclerzem został rektor kolegium o. Wolf, W r. 1728 jezuici rozpoczęli rozbudowę zamku królewskiego, jaki otrzymali od Leopolda I na umieszczenie swoich szkół jeszcze w r. 1659. W r. 1738 wzniesli na tym miejscu wspólną budowlę w stylu włoskiego baroku.

Akademia miała dwa wydziały: filozoficzny i teologiczny. Wydział filozoficzny posiadał ośmiu profesorów, a do wydziału teologicznego wchodziło pięciu profesorów, którzy prowadzili wykłady: dogmatyki, teologii moralnej, apologetyki, egzegezy biblijnej i prawa kanonicznego. Poza tym nauczali także historii kościelnej, teologii pasterskiej, języka greckiego i hebrajskiego. Studia na wydziale filozoficznym trwały od 2 do 3 lat, na wydziale teologicznym od 3 do 4 lat. Językiem wykładowym była łacina. Wydział teologiczny był całkowicie nastawiony na teologiczne kształcenie kleru śląskiego, natomiast nie przygotowywał swoich słuchaczy do pracy naukowej. Kasata zakonu, przeprowadzona w r. 1773, w niczym nie zmieniła życia i pracy uczelni. W r. 1801 wprowadzono nowy plan nauk, według którego nauka w Akademii trwała 5 lat, z których dwa poświęcano filozofii, trzy zaś studiom teologicznym. Wydział teologii posiadał teraz 6 profesorów zwyczajnych.

W r. 1811 utworzono Uniwersytet Wrocławski w ten sposób, że do Wrocławia przeniesiono stary uniwersytet z Frankfurtu nad Odrą zwany Viadrina (1506) i połączono go z Akademią Leopoldyńską. Połączenie dwóch uczelni polegało na dodaniu do czterech wydziałów uniwersytetu frankfurckiego (teologii protestanckiej, prawa, medycyny i filozofii) piątego wydziału teologii katolickiej z Leopoldina oraz na włączeniu profesorów wydziału filozoficznego Akademii do ogólnego wydziału filozofii. Uczelnia wrocławska była wyznaniowa i parytetyczna, czyli posiadała w naukach teologicznych lub światopoglądowych równą ilość katedr dla obydwu wyznań: katolickiego i lutereckiego. Po dwie katedry miały: filozofia od początku utworzenia uniwersytetu oraz od r. 1853 historia powszechna i prawo kanoniczne. Wydziałom teologii katolickiej i teologii protestanckiej przyznano w spisie wykładowców, przy uroczystościach akademickich oraz przy podpisywaniu aktów urzędowych jednakowe prawo do pierwszeństwa. Wobec tego wydziały korzystały z tego przywileju kolejno z roku na rok. W spisie wykładowców roku akademickiego 1811/12 na pierwszym miejscu umieszczono wydział teologii prote-

stanckiej, w roku zaś następnym 1812/13 pierwsze miejsce zajął wydział teologii katolickiej. Wydział teologii katolickiej w r. 1829 przyjął plan wykładów wydziału teologicznego uniwersytetu w Bonn.

Akademia Leopoldyńska w chwili swego utworzenia otrzymała prawo nadawania stopni naukowych: bakalaureatu, licencjatu i doktoratu nauk wyzwolonych, filozofii, prawa kanonicznego i teologii. Według nowego statutu z r. 1816 obydwa wydziały teologiczne i wydział filozoficzny mogły nadawać dwa stopnie: licencjatu i doktoratu. Oba stopnie wymagały trzyletnich studiów uniwersyteckich.

Uniwersytet Wrocławski przetrwał do wiosny 1945 r. Na uniwersytecie tym odbywało studia między innymi całe duchowieństwo polskie ze Śląska, a także liczni Polacy z Poznania i z Pomorza; razem stanowili oni około jednej trzeciej ogólnej liczby studentów.

Akademia Braniewska. Począwszy od Stanisława Hozjusza, tj. od r. 1551, aż do okupacji kraju przez Prusy w r. 1772, biskupami Warmii byli wyłącznie Polacy. W Braniewie w r. 1565, dzięki staraniom biskupa Hozjusza, założono kolegium jezuickie, a przy nim, w r. 1567 — seminarium diecezjalne.

Od r. 1641 klerycy seminarium uczęszczali na wykłady do kolegium, gdzie w tym czasie wykładano większy kurs teologii dogmatycznej, teologię moralną i polemiczną, egzegezę Pisma św., uczone języka greckiego i hebrajskiego, a trochę później również prawa kanonicznego. Podczas wizytacji w 1642 r. prowincjał zaprowadził plan wykładów z Akademii Wileńskiej, skąd też kolegium braniewskie zasilane było dobrze przygotowanymi profesorami. Językiem wykładowym była łacina. Godzin wykładowych było mało: na filozofii dwie godziny dziennie i na teologii dwie do trzech. Resztę czasu w ciągu dnia poświęcano na wszelkiego rodzaju ćwiczenia, powtórki, dysputy i akademie.

W r. 1780 kolegia jezuickie w Braniewie i Gdańsku przemianowano na „gimnazja akademickie”, ponieważ nadal pozostawiono przy nich studia filozofii i teologii dla aspiran-

tów do stanu duchownego. Były one teraz zależne od królewskiego instytutu naukowego we Wrocławiu, złożonego z eks-jezuitów. Filozofia trwała przez trzy, a teologia przez cztery lata. Oba kursy prowadziły tylko po dwie godziny wykładów dziennie, wtorki i czwartki poświęcano całkowicie na dysputy. Zadanie uczelni było trudne, bo na jednym i drugim kursie było tylko po dwóch profesorów. W r. 1811 gimnazjum akademickie w Braniewie przekształcono na zwykłe gimnazjum humanistyczne, znosząc klasy filozofii i teologii. Aspiranci do stanu duchownego wyjeżdżali odtąd na studia przeważnie do Warszawy, a częściowo również do Chełmna.

W r. 1821, dzięki staraniom biskupa warmińskiego Józefa Hohenzollerna (1818—36), ponownie utworzono studia filozoficzno-teologiczne w Braniewie pod nazwą Królewskiego Liceum Hosianum. Liceum posiadało po cztery katedry zwyczajne na każdym z wydziałów. W r. 1828 w Liceum rozpoczęto naukę języka polskiego. Alumni seminarium diecezjalnego uczęszczali teraz na wykłady do Liceum. W r. 1845 Hosianum otrzymało własne statuty, według których Liceum uznano za uczelnię równorzędną z uniwersytetami pruskimi. Jednak Liceum nie miało prawa udzielania stopni naukowych, natomiast mogło habilitować na wszystkie katedry istniejące na obu wydziałach. Z czasem wydział teologiczny otrzymał piątą katedrę. Od r. 1878 wykładano również socjologię. W r. 1912 cesarz przemianował Liceum na Królewską Akademię w Braniewie; od roku 1919 uczelnia nazywała się Akademią w Braniewie, a od r. 1925 Państwową Akademią w Braniewie.

Studiowali w Akademii alumni seminarium warmińskiego, od r. 1925 klerycy nowo utworzonej diecezji gdańskiej i od r. 1932 również klerycy z prałatury *nullius* w Pile.

Akademia Braniewska i gmach starego seminarium warmińskiego, tzw. Steinhaus, zostały zburzone w czasie nalotu bombowców na stare miasto 5 lutego 1945 r.; natomiast w nocy z 19 na 20 marca tego samego roku, w czasie której SS. Brandkommando podpaliło miasto przed wycofaniem się, doszczętnie spłonęło nowe seminarium warmińskie.

4.

W odrodzonej po pierwszej wojnie światowej Polsce powstało kilka nowych seminariów duchownych. Były to seminaria: wznowione janowskie (1919), przeniesione w 1940 roku do Siedlec, łódzkie (1921), śląskie (1923), pińskie (1925) i częstochowskie (1926). Istniała przy tym pewna grupa seminariów, których alumni nie pobierali nauki na miejscu, lecz w charakterze studentów uczęszczali na uniwersyteckie wykłady teologii. Były to seminaria: krakowskie, częstochowskie, śląskie (Uniwersytet Jagielloński), lwowskie (Uniwersytet Jana Kazimierza) oraz wileńskie (Uniwersytet Stefana Batorego).

Pod względem liczby lat nauki panowała w seminariach różnorodność. Zasadniczo obowiązujący od 19 maja 1918 r. kodeks prawa kanonicznego wymaga sześcioletnich studiów przygotowawczych do kapłaństwa, rozłożonych na dwa lata filozofii i cztery lata teologii. Norma ta tylko stopniowo była wprowadzana do seminariów polskich.

Wspólne seminarium dla archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej posiadało do r. 1917 triennium theologicum w Poznaniu i czwarty rok praktyczny w Gnieźnie. Od r. 1917 do początków 1919 studium teologicznego w Poznaniu nie było, trwało tylko studium w Gnieźnie. Kandydaci wysyłani byli na studia teologii do Fuldy i Monastyru. W r. 1919 kardynał Edmund Dalbor przedłużył studia w Poznaniu do czterech lat. Następnie, w r. 1927, kardynał August Hlond dokonał reorganizacji studiów w ten sposób, że w Gnieźnie były dwa lata filozofii, a w Poznaniu trzy lata teologii, które w r. 1933 ostatecznie przedłużył do lat czterech.

W Pelplinie bp Stanisław Wojciech Okoniewski w r. 1928 czas trwania studiów przedłużył do pięciu, a w r. 1933 — do sześciu lat.

W ten sposób przed drugą wojną światową w Polsce było tylko 7 seminariów diecezjalnych, mających naukę sześciolletnią: Gniezno—Poznań, Janów, Pelplin, Pińsk, Płock, Wilno

i Włocławek. Pozostałe seminaria diecezjalne były pięcioletnie.

Od r. 1928 seminaria polskie powszechnie przyjmowały tylko tych kandydatów, którzy posiadali świadectwo dojrzałości.

Kodeks prawa kanonicznego uważa studia w seminariach diecezjalnych za normalną drogę, na której kandydaci do stanu duchownego nabywają potrzebne dla siebie wiadomości. W ciągu dwuletnich studiów filozoficznych miały również miejsce wykłady teoretyczno-praktyczne z pedagogiki i dydaktyki. Program zaś nauk teologicznych obejmował: teologię dogmatyczną, moralną, nauki biblijne, prawo kanoniczne, liturgikę, homiletykę, historię Kościoła i śpiew kościelny. Ponadto odbywały się wykłady teologii pasterskiej z praktycznymi ćwiczeniami, dotyczącymi nauczania katechizmu, spowiedzi, nawiedzania chorych i wspierania umierających. Stolica Apolstolska kładła w tym czasie szczególnie nacisk na studium katechetyki. Przy nauczaniu teologii fundamentalnej i specjalnej, jak również liturgiki i historii Kościoła, należało uwzględniać kwestie dotyczące kościołów wschodnich. Zwrócono też większą uwagę na śpiew gregoriański; stał się on powszechnie przedmiotem obowiązkowym, z którego alumni musieli składać egzamin. Liczba profesorów nie była ściśle określona, ale zwykle przynajmniej do najgłówniejszych przedmiotów były osobne siły nauczycielskie. Profesorów mianował biskup, mieli oni z reguły stopnie doktorskie, a w seminariach b. zaboru pruskiego oraz austriackiego często byli habilitowani w zakresie przedmiotów, które wykładali. Przy nauczaniu korzystano z pozytywnych wyników nowoczesnej wiedzy. Poziom w seminariach polskich tego okresu był raczej wysoki; seminaria dobrze przygotowywały swoich absolwentów do wykonywania pracy duszpasterskiej. Nauczanie było ułatwione i przez to, że dla wielu przedmiotów istniały już dobre podręczniki napisane w języku łacińskim, metody nauczania były opracowane, służyły również pomocą istniejące przy seminariach biblioteki.

Obok 16 łacińskich seminariów diecezjalnych istniały jeszcze 3 seminaria rusińskie i jedno obrządku bizantyjskiego w Dubnie oraz 18 zakonnych studiów teologicznych.

Poza seminariami duchownymi Polska w omawianym okresie miała 5 wydziałów teologii katolickiej i jeden wydział prawa kanonicznego. Najstarszym wydziałem teologicznym w Polsce był wydział na Uniwersytecie Jagiellońskim (1400). Po nim zostały założone wydziały na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie (1573) i na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie (1661). W odrodzonej Polsce powstały wydziały na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie (1918) oraz na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1918), na którym był również wydział prawa kanonicznego. Ze wszystkich uniwersytetów w Polsce jeden tylko uniwersytet poznański nie miał wydziału teologicznego.

W maju 1918 roku przy Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie został otwarty wydział teologiczny, którego oficjalna nazwa brzmiała: *Facultas catholica superiorum studiorum ecclesiasticorum in Universitate Varsaviensi*. W dniu 4 kwietnia 1920 r. wydział został definitywnie zatwierdzony przez Stolicę Apostolską i od tego czasu udzielał stopni naukowych z trzech przedmiotów: teologii, prawa kanonicznego i z filozofii scholastycznej.

Z kolei ks. Idzi Radziszewski (1871—1922), ostatni rektor Akademii Duchownej w Petersburgu — po zamknięciu jej wiosną 1918 r., razem z profesorami tejże Akademii powrócił do kraju i tu przy pomocy ludzi dobrej woli jesienią 1918 r. założył Katolicki Uniwersytet Lubelski. Akademia petersburska od r. 1914 była podzielona na dwie sekcje: teologiczną i moralno-prawną. To samo wprowadzono na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, jednak już w formie osobnych wydziałów. Od początku przeto istnienia uczelni zaczął funkcjonować wydział prawa kanonicznego, a nieco później — wydział teologiczny. Statuty obu wydziałów Stolica Apostolska zatwierdziła w dniu 25 lipca 1920 r.; wszystkie prawa państwowe uniwersytet otrzymał ostatecznie w 1938 roku.

Ze względu na cenzus naukowy, wymagany od kandydatów na pierwszy rok studiów, wymienione wydziały teologiczne możemy podzielić na dwie grupy: 1) wydział teologii katolickiej w Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie oraz wydział teologii i wydział prawa kanonicznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, na które przyjmowano absolwentów wyższych seminariów duchownych; 2) wydziały teologii katolickiej na uniwersytetach: Jagiellońskim, Stefana Batorego i Jana Kazimierza, gdzie warunkiem przyjęcia było posiadanie świadectwa dojrzałości.

Wydziały teologiczne uniwersytetów w Krakowie, Wilnie i Lwowie spełniały w pewnym stopniu rolę wyższych seminariów duchownych, przygotowujących kandydatów do stanu kapłańskiego.

Natomiast inaczej przedstawiała się sprawa studiów teologicznych na uniwersytetach warszawskim oraz lubelskim. Na wydziały teologiczne i wydział prawa kanonicznego tych uniwersytetów przyjmowano tylko absolwentów wyższych seminariów diecezjalnych, mających już święcenia kapłańskie. Wydziały warszawski i oba lubelskie miały na celu uzupełnienie i pogłębienie studiów, odbytych w diecezjalnych seminariach duchownych, stąd też zakresem nauki teologicznej oczywiście przewyższały pozostałe wydziały teologiczne w Polsce.

Ten dwojaki sposób zorganizowania studiów teologicznych na naszych uniwersytetach jest kontynuacją zwyczajów, panujących w różnych zaborach. O ile bowiem pod zaborem austriackim i pruskim przygotowywanie do stanu duchownego odbywało się częścią w seminariach duchownych (w miastach nieuniwersyteckich), a częścią na wydziałach teologicznych (w miastach uniwersyteckich), o tyle pod zaborem rosyjskim przygotowywanie to dokonywało się wyłącznie w seminariach duchownych. Dla tych, którzy chcieli kształcić się dalej, istniała Akademia Duchowna w Petersburgu. Otóż wydział teologiczny w Warszawie, jak też i wydziały lubelskie teologii i prawa kanonicznego były w swej koncepcji dalszym ciągiem petersburskiej Akademii Duchownej.

Jeżeli chodzi o poziom samych studiów, to bezwzględnie wydziały teologiczne na uniwersytetach miały większe możliwości niż seminaria duchowne. Przede wszystkim miały one możliwość powoływania na profesorów wydziału ludzi, mających lepsze przygotowanie naukowe, gdyż mogły dobierać personel z całej Polski, podczas gdy seminaria — tylko z danej diecezji, w której mogło nieraz zabraknąć pewnych specjalistów. Poza tym wydziały teologiczne były o wiele lepiej zaopatrzone w pomoce naukowe. Korzystnie również wpływała na pogłębienie studiów teologicznych możliwość korzystania na uniwersytecie tak z biblioteki działów pokrewnych, jak i z fachowych porad u specjalistów sąsiednich dyscyplin naukowych. Tych wszystkich możliwości pozbawione są zwykle seminaria diecezjalne.

Pod względem czasu trwania studiów teologicznych panowała na poszczególnych uniwersytetach pewna różnorodność. Na wydziale teologicznym uniwersytetu krakowskiego i uniwersytetu lwowskiego studia trwały pięć lat, podczas gdy na uniwersytecie wileńskim trwały one sześć lat (w tym 2 lata filozofii i 4 lata teologii). Pod względem więc czasu trwania studiów wydział teologiczny na Uniwersytecie Stefana Batorego najbardziej był zbliżony do seminariów duchownych.

Na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego studia na wydziale teologicznym trwały od 3 (na stopień magistra) do 4 lat (na stopień doktora), a na wydziałach teologii i prawa kanonicznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim od 2 (dla otrzymania licencjatu) do 4 lat (na stopień doktora). Natomiast na innych uniwersytetach otrzymanie dyplomu niższego stopnia na wydziale teologii katolickiej poprzedzały pięcioletnie lub, jak na wydziale Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, sześćioletnie studia.

Ponieważ wydziały teologiczne w Polsce miały obowiązek zastosować się do przepisów, zawartych w konstytucji Piusa XI *Deus scientiarum Dominus*, z 24 maja 1931 roku, preto wydziały krakowski, wileński i lwowski w r. 1933 przygotowały wspólnie nowe programy studiów i czekały na aprobatę wyższej władzy kościelnej.

Według reformy rzymskiej studia teologiczne miały trwać sześć lat, zamiast dotychczasowych pięciu. Pierwsze dwa lata obejmować miały studium filozofii chrześcijańskiej, a cztery następne studia ściśle teologiczne. Ponadto dla doktorantów przeznaczony był jeszcze specjalny, jednoroczny kurs dla przygotowania rozprawy doktorskiej i pogłębienia znajomości pewnego działu nauk teologicznych.

Mała liczba studiujących teologię katolicką na uniwersytetach w Warszawie (62 słuchaczy w r. 1935/36) i Lublinie (32 słuchaczy w tymże roku na obu wydziałach) tłumaczy się specjalnym charakterem studiów na tych wydziałach, które mają na celu dalszą specjalizację w dziedzinie wiedzy, zdobytej w seminarium duchownym.

Liczba dyplomów, wydawanych corocznie przez wydziały teologii katolickiej i wydział prawa kanonicznego, ulegała stale wahaniom — od 54 dyplomów w r. 1929/30, do 89 dyplomów w r. 1934/35. Ten ostatni rok wykazuje znaczny, w stosunku do lat poprzednich, wzrost dyplomów doktorskich, wydanych według ówczesnych nowych przepisów. Znaczna większość tych dyplomów została wydana przez uniwersytet warszawski.

Na wszystkich wydziałach teologii katolickiej i na wydziale prawa kanonicznego mieliśmy w roku akademickim 1935/36 — 57 katedr, 73 wykładowców i 16 osób personelu pomocniczego.

Z poszczególnych uniwersytetów — najwięcej wykładowców było na wydziale teologii katolickiej w Uniwersytecie Jana Kazimierza, bo 20 osób, (w tym jednak dziewięciu prowadzących wykłady zleczone), a najmniej — na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim — 10 osób. Pod względem liczby katedr najlepiej stał wydział warszawski, posiadający ich 14.

Bibliografia

- Barycz Henryk, *Rozwój i upadek Akademii Krakowskiej*. W: Kultura Staropolska, Kraków 1932, s. 267—315;
 tenże, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków, 1935;
- Bauch Gustav, *Geschichte der Breslauer Schulwesens*. W: Codex diplomaticus Silesiensis, t. 28;
 tenże, *Das Breslauer Domkapitel und der Humanismus*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens”, 38 (1904) 292—342;
- Budkowa Zofia, *Księgozbiór polskiego uczonego z XII/XIII wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, 1 (1957) 109—118;
- Chodyński Stanisław, *Szkoła katedralna wrocławska*, Wrocław 1900;
- Czerniewski Wiktor, *Zakłady kształcenia duchowieństwa katolickiego w Polsce*, Warszawa 1933;
- Delhaye Philippe, *L'organisation scolaire au XII-e siècle*, Louvain 1961;
- Domański Nikodem, *Kształcenie oraz poziom intelektualny duchowieństwa parafialnego w Polsce do soboru trydenckiego na tle ustaw synodalnych*, Lublin 1960 (maszynopis);
- Fijałek Jan Nepomucen, *Studia do dziejów Uniwersytetu Krakowskiego i jego wydziału teologicznego w XV wieku*, Kraków 1898;
- Friedberg Marian, *Kultura polska a niemiecka*, Poznań 1946, 2 tomy;
- Hajdukiewicz Leszek, *Krakowska szkoła zamkowa 1510—1801*. W: Studia do dziejów Wawelu, Kraków 1955, t. 1, s. 203—348;
- Kantak Kamil, *Spis ksiąg z XV wieku Książnicy Seminarium Duchownego w Poznaniu*, Poznań 1918;
- Karbowiak Antoni, *Szkoły parafialne w Polsce w XIII i XIV wieku*, Kraków 1896;
 tenże, *Szkoła katedralna kujawska w wiekach średnich*, „Kwartalnik Historyczny”, 12/1898/763—777;
 tenże, *Szkoły diecezji chełmińskiej w wiekach średnich*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, 6/1899/5—124;
 tenże, *Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich*, tom 1, Petersburg 1898; t. 2, tamże 1903; t. 3, Lwów 1923;
 tenże, *Miechowici a oświata*, „Muzeum”, 22/1906/, tom 2, s. 429—456;
- Kot Stanisław, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI—XVIII w.*, Lwów 1912;
 tenże, *Historia wychowania*, Lwów 1934, 2 tomy;

Małecki Antoni, *Klasztory i zakony w Polsce w obrębie wieków średnich*, „Przewodnik naukowy i literacki”, 3/1875/t. 1, s. 489—512; t. 2, s. 777—803;

Morawski Kazimierz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1900, 2 tomy;

Pilat Roman, *Historia literatury polskiej*, tom I, cz. 1 i 2, tom II, cz. 1, Kraków 1926;

Plezia Marian, *Dzieje środowiska umysłowego w Krakowie przed założeniem Uniwersytetu*. W: Od Arystotelesa do „Złotej Legendy”, Warszawa 1958, s. 408—429;

Polkowski Ignacy, *Katalog rękopisów kapitulnych katedry krakowskiej*. W: Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, t. III, Kraków 1884;

Seminaria ecclesiae catholicae, Roma, S. Congregatio de seminariis et studiorum universitatibus, 1963;

Skoczek Józef, *Dzieje lwowskiej szkoły katedralnej*, Lwów 1929;

Świerk Alfred, *Stan szkolnictwa we Wrocławiu w drugiej połowie XIII wieku*, „Nasza Przeszłość”, 17/1963/77—85;

Szymański Józef, *Piętnaście lat badań nad dziejami polskich kapituł katedralnych i kolegiackich (1945—1960)*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 5 (1962) z. 1, s. 89—114;

Tobiasz Mieczysław, *Bożogrobcy w Miechowie*, „Nasza Przeszłość”, 17 (1963) 5—60;

Vetulani Adam, *Z badań nad znajomością powszechnego prawa kanonicznego w Polsce w XIII wieku*. W: *Studia z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1949, s. 37—55;

tenże, *Krakowska biblioteka katedralna w świetle swego inwentarza z r. 1110*, „Slavia Antiqua”, 4 (1953) 163—191;

Wilanowski Bolesław, *Wydziały teologiczne w Polsce*. W: *Polski Przewodnik Katolicki, Rocznik pierwszy*, Warszawa 1927;

Wyhowska de Andreis Wanda, *La fondazione dell' Università di Leopoli alla luce dei documenti dell' Archivio Orsini di Roma*. W: *Antemurale*, VI, Roma 1960/61, s. 99—108;

Wykaz księży profesorów zakładów teologicznych w Polsce. W: *Pamiętnik siódmego zjazdu w Wilnie [Związku zakładów teologicznych w Polsce]*, Wilno 1934, s. 381—407;

Zebrowski Tadeusz, *Dzieje kolegiaty św. Michała i szkoły kolegiackiej (1180—1611)*. W: *Księga pamiątkowa Małachowiaków 1180—1957/58*, Płock [brw], s. 113—122.

Dalsza bibliografia przedmiotu podana jest w pracy: Ks. A. Petrani, *Nauka prawa kanonicznego w Polsce w XVIII i XIX wieku*, Lublin 1961, s. 335—360.